



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1273)

142. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 20 kwietnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat sytuacji na krajowym rynku cukru w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.
2. Informacja prezesa Krajowej Spółki Cukrowej na temat realizacji programu restrukturyzacji cukrownictwa w Polsce w latach 2003–2005.
3. Rozpatrzenie ustawy o nadmiernych zapasach produktów rolnych i produktów cukrowych.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczą zastępcy przewodniczącego Sławomir Izdebski i Janusz Lorenz)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram kolejne, sto czterdzieste drugie posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Na wstępie może przedstawię państwu porządek obrad.

Rozumiem, że mamy kworum, Pani Sekretarz? Czy jest kworum?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A więc porządek obrad przedstawia się następująco. W punkcie pierwszym omówimy sytuację na krajowym rynku cukru w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Następnie, o godzinie 16.00, rozpatrzymy ustawę o nadmiernych zapasach produktów rolnych i produktów cukrowych... *(Sygnał telefonu komórkowego)* Przepraszam bardzo. I na koniec omówimy sprawy organizacyjne.

Chciałbym poinformować państwa, że w kwestii punktu pierwszego została zwołana konferencja prasowa mniej więcej na godzinę 15.45. Tematem konferencji będzie oczywiście problem Krajowej Spółki Cukrowej. Przedstawimy tutaj kwestię dotyczącą likwidacji niektórych cukrowni, jak również zajmiemy stanowisko w kwestii dotyczącej dalszego funkcjonowania Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej.

Witam na naszym posiedzeniu wiceministra skarbu państwa, pana Józefa Woźniakowskiego. Witam przedstawicieli ministerstwa rolnictwa.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że lista obecności jest troszeczkę nieczytelna, moja propozycja jest taka, abyście się państwo przedstawiali.

Na wstępie proszę o wprowadzenie do naszego tematu...

Aha, przepraszam bardzo. Zapomniałem o bardzo ważnej kwestii: przyjęciu porządku obrad.

Czy są jakieś zastrzeżenia?

Senator Andrzej Anulewicz:

Tak, Panie Przewodniczący.

Chciałbym zaproponować, aby porządek obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP uzupełnić o punkt: informacja prezesa Krajowej Spółki Cukrowej na temat realizacji programu restrukturyzacji cukrownictwa w Polsce w latach 2003–2005.

Jeżeli mamy dzisiaj mówić o sytuacji na rynku cukru w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a następnie rozpatrzeć ustawę z dnia 16 kwietnia 2004 r.

o nadmiernych zapasach produktów rolnych i produktów cukrowych to, moim zdaniem, niezbędne byłoby, aby Wysoka Komisja wysłuchała takiej informacji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Oczywiście, w tym punkcie była przewidziana informacja prezesa Krajowej Spółki Cukrowej, bo nie wyobrażam sobie inaczej. Ale jeżeli pan zgłasza taki wniosek, aby dopisać to dodatkowo do porządku obrad, to prosimy panią sekretarz o zrobienie tego, o ile oczywiście komisja wyrazi na to zgodę.

Czy nie ma sprzeciwu co do rozszerzenia punktu?

(*Senator Andrzej Anulewicz:* Proponuję, żeby to był drugi punkt dzisiejszego posiedzenia komisji.)

Dobrze. W takim razie wniosek pana senatora Anulewicza poddam pod głosowanie.

Kto jest za? (4)

Dziękuję bardzo.

(*Senator Andrzej Anulewicz:* Dziękuję.)

W takim układzie może przyjmiemy taki tok procedowania, że poprosimy o wygłoszenie wprowadzenia przez pana ministra Woźniakowskiego. Później poprosimy, w ramach punktu drugiego, o wystąpienie pana prezesa Krajowej Spółki Cukrowej. Ale przyjmijmy może taką zasadę, że przedstawiciele poszczególnych organizacji rolniczych oczywiście będą mogli zadawać pytania i wyrażać swoje opinie jednocześnie do obydwu punktów, bo one są bardzo zbieżne. One dotyczą tej samej materii, tego samego tematu, tak że nie widzę powodów, aby rozdzielać te kwestie.

Przypominam tylko, aby wypowiedzi były w miarę krótkie, bo jak wszyscy wiemy, spotykaliśmy się już wielokrotnie w związku z problemami Krajowej Spółki Cukrowej. Spotykaliśmy się w Sokołowie Podlaskim, w innych miejscach. Zapewne ci, którzy byli na tych spotkaniach, domyślają się, co ma do powiedzenia prezes i pan minister. Po pobieżnym zapoznaniu się z dokumentami Krajowej Spółki Cukrowej odnośnie do planu jej restrukturyzacji, jak również znając opinię ministerstwa, wiem, że są one podobne do tych, nad którymi dyskutowaliśmy jeszcze nie tak dawno. Dzisiaj chcielibyśmy podjąć konkretne decyzje, chcielibyśmy przyjąć konkretne wnioski, aby w końcu przedstawiciele organizacji, pracownicy przede wszystkim cukrowni, mogli czuć się bardziej bezpiecznie, żeby z dzisiejszego posiedzenia wyszli bardziej pewnie, nie tak, jak do tej pory, kiedy kończyło się na obietnicach. Przychodzą pisma mówiące o likwidacji którejś z cukrowni, później wynikają z tego pewne nieporozumienia, niepotrzebne, uważam, protesty, bo nie o to chodzi, żeby swoich praw dochodzić gdzieś tam na ulicach, na blokadach. Wszystkim nam chyba chodzi o to, żeby wspólnie przy stole osiągnąć pewien konsensus.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Józef Woźniakowski:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Posłowie i Senatorowie!

Dziękuję za zaproszenie.

Faktycznie, temat dotyczący sytuacji na krajowym rynku cukru jest obecnie podnoszony przez wszystkich bardzo intensywnie. Wczoraj mieliśmy już pierwsze po-

siedzenie prezydium komisji rolnictwa. Większość informacji już wczoraj złożyłem. Część, może tych najbardziej istotnych, powtórzę dzisiaj.

Oczywiste jest, że 40% nadwyżki produkcyjnej w Krajowej Spółce Cukrowej to powód do tego, żeby ją restrukturyzować. Jedną z dróg do tego, żeby móc to robić, jest oczywiście wygaszanie części cukrowni. Decyzję, którą podjęła Krajowa Spółka Cukrowa, uważnie śledziliśmy i zaakceptowaliśmy potrzebę jak najszybszego wyłączenia części cukrowni. Uważamy jednocześnie, że restrukturyzacja to także restrukturyzacja majątkowa, restrukturyzacja kosztów, chociażby poprzez centralne zaopatrzenie, centralne zakupy. To również kwestia właściwej polityki sprzedaży cukru, właściwych cen, to również restrukturyzacja zatrudnienia.

Po wielu spotkaniach chcielibyśmy dzisiaj powiedzieć, zarówno Krajowa Spółka Cukrowa, jak i ministerstwo, że musimy jeszcze raz rozważyć kwestie prezentowane przez Krajową Spółkę Cukrową. Na piątek – bo taką możliwość ma minister skarbu – w trybie nadzwyczajnym zwołaliśmy radę nadzorczą, w celu szczegółowej analizy poszczególnych spółek cukrowni, które są dzisiaj przedmiotem debaty o wyłączeniu z produkcji. Poprzez radę nadzorczą chcielibyśmy podjąć takie działania, które z jednej strony raz na zawsze skończą ten temat, że trzeba dokonać restrukturyzacji i wyłączenia części produkcji, a z drugiej strony dadzą odpowiedź tym, którym najbardziej na tym zależy, jaką otrzymają rekompensatę. Z jednej strony wiemy, że jest podpisany pakiet socjalny, ale z drugiej strony mamy świadomość, że cukrownia to miejscowość, a miejscowość to cukrownia, więc bardzo trudno jest podjąć takie decyzje, które niszczą nie tylko cukrownie, ale wszystko co wokół nich wyrosło do tej pory.

Oczekujemy od Krajowej Spółki Cukrowej, od zarządu – o tym właśnie rozmawialiśmy – alternatywnych rozwiązań. Po pierwsze, chcielibyśmy wiedzieć, ile osób utrzyma pracę w danej cukrowni, chociażby w celu zabezpieczenia majątku, ilu pracowników przejdzie do sąsiednich cukrowni, a ilu otrzyma jakąś inną pracę w regionie. Według mojej oceny to jeszcze nie jest do końca dopracowane, ale być może do piątku otrzymamy takie szczegółowe informacje.

Dzisiaj rano zaczęliśmy głośno mówić z ministrem Zbigniewem Kaniewskim, że będziemy w piątek na posiedzeniu rady nadzorczej apelowali do Krajowej Spółki Cukrowej o sprawie cukrowni Żnin, ponieważ przesłanki, które do nas docierają, są dosyć logiczne, żeby pracować tam jeszcze jeden sezon. Ale od razu mówię, że nie będziemy rozmawiali w sytuacji, kiedy trwa tam dalej strajk. Jesteśmy dorosłymi ludźmi i apeluję o to, żeby do piątku, na czas tych rozmów, przerwać protest.

Następna sprawa. Jako Skarb Państwa przekazaliśmy krajowej spółce resztówki, tak zwane mniejszościowe udziały Skarbu Państwa w szeregu cukrowniach, które zostały wcześniej sprywatyzowane. Przekazaliśmy je po cenie księgowej, to jest na poziomie 30 milionów zł, ale jesteśmy przekonani, że w wypadku sprzedaży można osiągnąć dużo wyższą kwotę, zgodnie zresztą z wcześniejszą zapowiedzią.

Dzisiaj na posiedzeniu Rady Ministrów miał być rozpatrywany wniosek o dofinansowanie akcjami płynnymi Krajowej Spółki Cukrowej na poziomie 60 milionów zł. Wniosek ten nie znalazł się w porządku obrad na skutek problemów formalnych i musi, po pierwsze, najpierw być rozpatrzony przez KERM, a dopiero później, w przyszłym tygodniu, przez Radę Ministrów. Jestem przekonany, że to zostanie rozwiązane już definitywnie w przyszłym tygodniu, chociaż jeszcze wczoraj liczyłem, że dzisiaj uda nam się to dokończyć.

Została już podjęta decyzja przez kierownictwo resortu o dofinansowanie Krajowej Spółki Cukrowej na poziomie 200 milionów zł. Czyli obaw o to, że nie będzie pieniędzy na restrukturyzację – tak mi się wydaje – dzisiaj nie ma.

To tyle tytułem wstępu. Wiem, że będzie jeszcze wiele pytań. Oczekuję też opinii plantatorów, jak oni widzą sprawę ewentualnych zmian, jeśli chodzi o ich uprawy, czy są jakieś zagrożenia w tej kwestii. Przede wszystkim chodzi o cukrownię Sokołów, bo w Żninie, gdzie jest duża koncentracja cukrowni, chyba się uda wszystko załatwić.

Panie Senatorze, tyle tytułem wstępu. Dalej będę odpowiadał na pytania.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Cieszę się, że znajdujemy pewien wspólny język, jeśli chodzi o to, o czym wcześniej rozmawialiśmy, to znaczy rozważenie pewnych problemów związanych z Krajową Spółką Cukrową, szukanie alternatywnych rozwiązań. Na pewno za przyjęciem takich rozwiązań są przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele plantatorów, bo tak czy inaczej, wiąże się to z miejscami pracy. Musimy być również świadomi – mam na myśli przede wszystkim rząd – że likwidacja zakładu, likwidacja miejsc pracy to nic innego jak odebranie z kasy budżetu państwa składek związanych z podatkiem od dochodów od osób fizycznych. Tak więc im więcej zwolnień, im mniej miejsc pracy, tym mniejsze wpływy do budżetu państwa z tytułu podatków – tego chyba jesteśmy świadomi. Trzeba to rozważyć, bo i z jednej, i z drugiej strony są jakieś argumenty ekonomiczne. Jeśli gdzieś są jakieś niedociągnięcia, jakieś straty... Musimy również patrzeć, że sama likwidacja to jeszcze nie wszystko, bo ta likwidacja ciągnie za sobą niesamowite straty dla budżetu państwa. To też trzeba rozważyć.

Żeby nie przedłużać, chciałbym teraz poprosić o zabranie głosu prezesa Krajowej Spółki Cukrowej. Chciałbym poprosić o przedstawienie nam pana opinii, informacji. Później przejdziemy do dyskusji, bo jak powiedziałem, na godzinę 16.00 przewidziana jest konferencja prasowa, a przed konferencją prasową chcielibyśmy w drodze głosowania przyjąć odpowiednie wnioski komisji.

Proszę bardzo.

(*Senator Andrzej Anulewicz: Panie Przewodniczący, ja w kwestii formalnej...*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Anulewicz:

Chciałbym zwrócić uwagę, że zgodnie z punktem pierwszym dzisiejszego posiedzenia powinniśmy omówić sytuację na krajowym rynku cukru w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, jeśli chodzi o stan i zagrożenia. Uważam, że byłoby najlepiej, gdyby przedstawiciel ministerstwa rolnictwa wprowadził nas w sytuację, a następnie mówilibyśmy na temat programu restrukturyzacji, sytuacji w przemyśle itd. Bardzo bym prosił, żeby pan przewodniczący rozważył tę kwestię.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Rozumiem pana intencje, ale tuż przed rozpoczęciem posiedzenia komisji zostałem poinformowany, że pan minister rolnictwa

troszeczkę się spóźni, w związku z czym poprosilibyśmy w międzyczasie... Chyba, że pani dyrektor zechce zabrać głos w imieniu pana ministra, to proszę bardzo.

(*Senator Andrzej Anulewicz: Dziękuję.*)

**Zastępca Dyrektora Departamentu
Wspólnej Organizacji Rynków Rolnych
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bogumiła Kasperowicz:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Minister rolnictwa przedstawił swoją informację na piśmie. Uzupełniliśmy, rozszerzyliśmy tę informację dla państwa, wskazując na to, jak wygląda przemysł cukrowniczy w Polsce w tej chwili i jak wygląda na tle przemysłu cukrowniczego w Unii Europejskiej i w ogóle Europie. Chodzi o to, żebyśmy, podejmując dyskusję o restrukturyzacji polskiego cukrownictwa, mogli porównać, jak wygląda ta branża po restrukturyzacji w Unii Europejskiej, do której już za chwilę wejdziemy.

Otóż kampanię 2003–2004 r. rozpoczęło i zakończyło pięćdziesięciu sześciu producentów cukru, z tym że trzeba powiedzieć, że w niektórych cukrowniach prace trwały od czterdziestu do czterdziestu pięciu dni, w innych odbyło się to w ciągu zaledwie jedenastu dni. W Polsce wyprodukowano w tej kampanii ponad 1 milion 800 tysięcy t cukru, a zebrano 12 milionów t buraków. Dla porównania, w Polsce w ostatnim roku rozliczeniowym pracowało pięćdziesiąt sześć cukrowni, a w krajach Unii Europejskiej pracowały łącznie sto trzydzieści dwie cukrownie zgrupowane w pięćdziesięciu pięciu przedsiębiorstwach. Najwięcej cukrowni jest we Francji – trzydzieści cztery, w Niemczech – dwadzieścia osiem, we Włoszech – dwadzieścia, i w Hiszpanii – trzynaście.

Rynek w Polsce do 30 kwietnia jest regulowany ustawą o regulacji rynku cukru. Od dnia 1 maja będą nas obowiązywały, z małym okresem przejściowym, rozporządzenia, w tym podstawowe rozporządzenie 1260 z 2001 r. Te regulacje nie powinny być i nie są zaskoczeniem ani dla przemysłu cukrowniczego, dla cukrowni i ich zarządców, ani dla plantatorów buraków cukrowych, gdyż uregulowania w Polsce od 1994 r. cały czas były dostosowywane do tych, które są w Unii Europejskiej. Można powiedzieć, że pełna regulacja jest w zasadzie już w tej chwili.

Rynek ten w Polsce charakteryzował się i charakteryzuje tym, że jest kwotowanie produkcji, że występuje cena interwencyjna, że jest cena podstawowa i cena minimalna buraków cukrowych. Występowały również i będą występować dopłaty do eksportu cukru.

Chciałabym powiedzieć – bo o tym roku już możemy mówić – że od 1 lipca 2004 r. zaczynamy nowy rok rozliczeniowy. Ceny podstawowe, jeśli chodzi o rynek cukru, zostały już ustalone w ubiegłym roku, z tym że będzie odpowiedni przelicznik na złotówki. Pragnę poinformować, że również w Polsce będzie cena interwencyjna w wysokości 631 euro za tonę. Jeśli chodzi o buraki cukrowe to cena podstawowa dla buraków o jakości standardowej będzie wynosiła 47,67 euro za tonę, a cena minimalna – 46 euro za tonę.

Należy również powiedzieć o tym, że niektóre zapisy, które mogą występować w kraju członkowskim, jeśli chodzi o rynek cukru, zostały również zawarte w ustawie

o Agencji Rynku Rolnego. Zaproponowaliśmy bowiem, żeby w związku z tym, że w Polsce nie zostało jeszcze podpisane porozumienie branżowe – mamy nadzieję, że to się stanie w bardzo krótkim czasie – pewne regulacje, które dotyczą funkcjonowania plantatorów buraków cukrowych, zostały zawarte w ustawie o Agencji Rynku Rolnego.

Wiecie państwo również – ja tylko o tym przypomnę – że rozpoczęła się dyskusja na temat reformy rynku cukru w Unii Europejskiej. W tej chwili możemy powiedzieć tylko tyle, że rozpatrywane są trzy warianty tej reformy. Pierwszy wariant zakłada utrzymanie kwot produkcji cukru i ceny interwencyjnej, ale na pewno nie na dotychczasowym poziomie. Wynika to z tego, że zostaną prawdopodobnie obniżone stawki celne i będzie większe otwarcie na import cukru, głównie trzcinowego, z najsłabiej rozwiniętych krajów świata. Drugi wariant polega na tym, że być może zostaną obniżone ceny podstawowe na rynku wewnętrznym i stopniowo będą znoszone kwoty. No i trzeci wariant, najbardziej rewolucyjny, zakłada, że zostaną w ogóle zniesione wszelkiego rodzaju bariery, ceny i kwoty.

Ta dyskusja w zasadzie zostanie rozpoczęta na dobre już po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Będziemy wtedy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej i będziemy mogli wypowiadać się na ten temat. Już w tej chwili można powiedzieć, że ta reforma na pewno nie będzie jeszcze dotyczyła kampanii 2005–2006, tak więc te dwa lata, które nam pozostały, umożliwią stopniowe dostosowanie polskiego przemysłu cukrowniczego, jeśli chodzi o restrukturyzację, do tych wymogów i czynne uczestniczenie w rynku, konkurowanie z pozostałymi krajami Unii Europejskiej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, Pani Dyrektor.

Myślę, że jednak poprosimy najpierw pana prezesa Krzysztofa Kowę o zabranie głosu, a później przystąpimy do dyskusji. Będziemy mogli odnieść się do tego, co powiedziała pani dyrektor, i do tego, co powiedział pan minister, zadać pytania. Ale myślę, że należałoby najpierw wysłuchać pana prezesa Krajowej Spółki Cukrowej, tym bardziej że mamy w rękach dokument Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a jednocześnie pamiętamy słowa przedstawicieli Krajowej Spółki Cukrowej, którzy argumentowali likwidację niektórych oddziałów, tłumacząc się złymi parametrami techniczno-produkcyjnymi itd., itd.... Tymczasem w sprawozdaniu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jako punkt pierwszy mamy takie zdanie, które pozwolę sobie zacytować: „W sezonie 2003–2004 cukrownie w Polsce uzyskały dobre wyniki w zakresie parametrów surowcowych, jak i techniczno-produkcyjnych”. Świadczy to o tym, że nasze cukrownie są w stanie produkować, chcą produkować i przede wszystkim mogą produkować.

Proszę zatem o zabranie głosu pana prezesa.

Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA Krzysztof Kowa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, proszę państwa, jeśli państwo pozwolicie, to naszą informację będziemy się starali przedstawić bardzo krótko, ponieważ część informacji, które mógłbym przedstawić, zostało przedstawionych już przez pana ministra i przez panią dyrektor. Niemniej jednak mam taką prośbę, żeby nasza wypowiedź czy moja wypowiedź mogła zostać podzielona na dwie części. W pierwszej części chciałbym bardzo

krótko ustosunkować się do podania przyczyn, które stoją u podstaw przeprowadzanego u nas procesu restrukturyzacji. W drugiej części chciałbym, aby pan przewodniczący pozwolił, żeby informacje na temat przebiegu konsultacji na temat kryteriów stosowanych przy wyborze tych cukrowni, z których zamierzamy wygasić naszą produkcję, przedstawił pan prezes Stanisław Kalinowski z zarządu spółki, który jest ze mną.

Proszę państwa, żeby uzasadnić potrzebę procesu restrukturyzacji chciałbym, dosłownie na chwilę, wrócić do momentu powołania Krajowej Spółki Cukrowej. Jak państwo wiecie, Krajowa Spółka Cukrowa powstała w takim układzie, w jakim funkcjonuje w dniu dzisiejszym, 1 października ubiegłego roku. Bardzo ważne z punktu widzenia przebiegu procesów restrukturyzacyjnych jest to, że krajowa spółka oprócz wszystkich innych zobowiązań, jakie przejęła od cukrowni, które utworzyły Krajową Spółkę Cukrową – a chciałbym przypomnieć, że tych cukrowni było dwadzieścia dwie – przejęła bardzo dużo zobowiązań w postaci kredytów w stosunku do banków. Te zobowiązania na tamten okres przejścia wynosiły ponad 200 milionów zł. Trzeba powiedzieć jasno, że te kredyty, które zostały przejęte, nie miały żadnego pokrycia, co oznacza, że na te kredyty, żeby je zwrócić, Krajowa Spółka Cukrowa musi zapracować w ciągu najbliższych lat.

Proszę państwa, wielkość zadłużenia, którą wniosły poszczególne cukrownie do krajowej spółki, była bardzo duża, bo wahała się od 15 milionów zł do 47 milionów zł, sześć cukrowni wniosło największe wiano. Oczywiście były również takie cukrownie, konkretnie dwie, które nie wniosły zobowiązań kredytowych. Były również takie cukrownie, których zobowiązania wniesione do Krajowej Spółki Cukrowej były mniejsze, a to z uwagi na to, że nie mogły w bankach uzyskać kredytów i to Krajowa Spółka Cukrowa udzieliła im pożyczek na przeprowadzenie kampanii.

Proszę państwa, w takiej sytuacji Krajowa Spółka Cukrowa stanęła przed problemem przeprowadzenia kampanii i wiadomo, że aby przeprowadzić tę kampanię, trzeba było w pierwszej kolejności tę kampanię sfinansować, ponieważ w przypadku działalności cukrowni koszty ponosi się w jednym okresie, a przychody realizuje się przez cały rok.

Proszę państwa, jak państwo wiecie, dostaliśmy poręczenie Skarbu Państwa w wysokości 560 milionów zł. Mimo posiadanego poręczenia okazało się, że nie mogliśmy otrzymać kredytów w pełnej wysokości. Otrzymaliśmy kredyty w granicach 300 milionów zł, co oznaczało, że tych pieniędzy nie wystarczyło nam w pełnej wysokości na zapłatę plantatorom za dostarczone buraki, a muszę powiedzieć, że to nie są wszystkie zobowiązania. Trzeba było zapłacić za nasiona, trzeba było kupić węgiel i inne środki potrzebne do produkcji.

Dlaczego to podkreślam? Podkreślam to dlatego, że już w grudniu słyszeliśmy, że krajowa spółka jest bankrutem i nie da sobie rady. Mało tego, były takie głosy, że nie dotrwamy do 1 maja, kiedy będziemy wchodzili do Unii Europejskiej. Okazało się jednak, że dotrwaliśmy i że te zobowiązania, które na początku były bardzo duże, w dużym stopniu realizujemy.

Oczywiście, jeżeli będą pytania dotyczące tego, jakie kwoty zaległości mamy za buraki, a jakie za dostarczenie nasion, to odpowiem. Ale myślę, że w tej chwili to nie jest najistotniejsze.

Proszę państwa, całą swoją działalność prowadziliśmy w sytuacji, gdy w styczniu uzyskiwaliśmy najniższe możliwe ceny za cukier, jakie w ostatnim czasie były. Bo chciałbym zauważyć, że cukier kosztował poniżej 1,30 zł przy cenach produkcji sięgających prawie 2 zł. I teraz możemy się spytać, dlaczego to realizowaliśmy i dlaczego nam się

udało. Ponieważ przez cały ten czas tłumaczyliśmy naszym wierzycielom, w tym wierzycielom bankowym, iż realizujemy plan restrukturyzacji, który zmierza w takim kierunku, że zbudujemy firmę silną, która będzie mogła ubiegać się w bankach o kredyty nie dlatego, że ma poręczenie Skarbu Państwa, tylko dlatego, że jej kondycja na to pozwala.

Proszę państwa, te nasze duże zobowiązania w stosunku do banków i innych wierzycieli, których nie mogliśmy spłacić, spowodowały między innymi, że podjęliśmy szybki proces restrukturyzacji, rozumianej oczywiście bardzo szeroko. Bo ja nie traktuję restrukturyzacji tylko jako procesu koncentracji produkcji i wygaszania działalności niektórych cukrowni – to tylko elementy procesu restrukturyzacji, choć oczywiście bardzo ważne, którymi, jak to nawet dzisiaj widać, wszyscy się interesują.

Drugim argumentem, który przemawiał za podjęciem procesu restrukturyzacji, jest pewna niewiadoma – nawiążę tutaj do wypowiedzi pani dyrektor – która nas czeka po roku 2006. Dzisiaj wiemy, jaka będzie nasza sytuacja jako cukrowni przez najbliższe dwa lata. Wiemy, jakie będziemy mieli limity produkcji cukru, wiemy, ile będziemy płacili za buraki, wiemy, jakie będą ceny interwencyjne. Po 2006 r. jest pewna niewiadoma, ale już w tej chwili możemy powiedzieć, że najprawdopodobniej w Polsce nie będziemy produkować więcej cukru, niż produkowaliśmy do tej pory. Mało tego, będziemy prowadzić konkurencję na rynku już nie tylko krajowym, ale na rynku unijnym, europejskim. I to również wymusza na nas, żeby przez te dwa lata przygotować się do tej całej działalności.

I trzecia sprawa, proszę państwa, która jest bardzo istotna w moim odczuciu. Mówiliśmy do tej pory, że ta kampania, z punktu widzenia finansowania – od razu to podkreślam – była bardzo trudna. Bo jeżeli chodzi o wyniki techniczne tej kampanii, to oczywiście one były bardzo dobre w tym roku, jeżeli zaś chodzi o finansowanie, mieliśmy olbrzymie trudności. Ale z drugiej strony, proszę państwa, musimy mieć świadomość, że przyszła kampania nie będzie łatwiejsza, a może nawet być trudniejsza z tego względu, że – tak jak powiedziałem – w tej chwili mieliśmy gwarancje Skarbu Państwa, natomiast po wejściu do Unii Europejskiej takich gwarancji nie będziemy mieli. W związku z tym musimy pokazać instytucjom finansowym, że – jak już powiedziałem – jesteśmy podmiotem wiarygodnym i warto nam udzielić tych kredytów.

I teraz, proszę państwa, przechodzę do kwestii programu restrukturyzacji. Chcielibyśmy w tej części pokazać, że to, co się mówi o tym programie, że nie konsultowaliśmy go – bo o tym słyszę od jakiegoś czasu – że całą działalność oparliśmy tylko i wyłącznie na wygaszaniu poszczególnych cukrowni i że wybierając cukrownie do wygaszenia, kierowaliśmy się kryteriami bliżej nie określonymi, nie jest zgodne z tym, co do tej pory zrobiliśmy.

I teraz, jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym, żeby pan prezes Stanisław Kalinowski przedstawił szczegółową informację dotyczącą planu restrukturyzacji.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Proszę, żeby w miarę możliwości mówić jak najkrócej, bo czas biegnie nieubłaganie, a chcieliby jeszcze zabrać głos przedstawiciele organizacji zaproszonych na dzisiejsze spotkanie, senatorowie oczywiście też. Tak że, o ile jest to możliwe, Panie Prezesie, prosiłbym jak najszybciej.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, mam taką prośbę: proszę jednoznacznie określić, czy w tej sytuacji, którą pan zastał, tworząc spółkę cukrową, przy tych kredytach 200 milionów zł, czy wychodzie na prostą, czy jest nadzieja, jak to ma wyglądać. Proszę jednoznacznie odpowiedzieć.

**Prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA
Krzysztof Kowa:**

Proszę państwa, odpowiadam jednym zdaniem, że gdybym nie był przekonany, że jest możliwa restrukturyzacja...

(*Senator Janusz Lorenz:* Mnie nie interesuje, co by było gdyby. Niech pan odpowie: tak lub nie. O ile się zmniejszyło i do widzenia.)

Panie Senatorze, dla przykładu powiem tylko tak: w ubiegłym miesiącu mieliśmy stratę rzędu 50 milionów zł, a po miesiącu tej ostatniej działalności strata zmniejszyła się do 30 milionów zł. Jest jeszcze kilka parametrów, które wskazują na to, że jako spółka mamy szanse funkcjonowania na rynku.

(*Senator Janusz Lorenz:* Dobrze, ale czy pan uwzględnił te... Czy ta strata jest razem z tym kredytem 200 milionów zł, czy nie? Jak to jest?)

Proszę pana, strata powstała w zakresie działalności, którą prowadzimy od 1 września ubiegłego roku, bo u nas rok obrachunkowy jest od 1 września. Jeżeli chodzi o te kredyty w wysokości 200 milionów zł, z którymi weszliśmy, to chciałbym zauważyć, że obecnie mamy 160 milionów zł tych kredytów, natomiast oczywiście posiadamy kredyty również na bieżącą kampanię, które spłacamy. Na temat tych kredytów, które nam zostały, tych 160 milionów zł, rozmawiamy z bankami na temat wydłużenia spłaty tych kredytów do trzech lat. I według naszych prognoz w ciągu tych trzech lat jesteśmy w stanie obsłużyć te kredyty.

(*Senator Janusz Lorenz:* Jest to jakaś odpowiedź.)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że między innymi dlatego straty się zmniejszyły, że jeszcze nie zdążyliście państwo zamknąć tych cukrowni, które przynoszą dochód. Dlatego też pan tutaj jakoby zaprzecza intencjom działania spółki, dobrym intencjom, bo jeżeli w czasie funkcjonowania tych cukrowni, które przynoszą dochód, maleje strata, to świadczy to o tym, że tych cukrowni nie należy zamykać. Ale to już pozostawię na koniec posiedzenia komisji, dlatego że tak czy inaczej przyjmujemy odpowiednie wnioski.

Proszę bardzo, Panie Prezesie, tylko proszę jak najszybciej.

**Członek Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” SA
Stanisław Kalinowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, pokrótce omówię proces restrukturyzacji, jaki został rozpoczęty w Krajowej Spółce Cukrowej.

Chcąc stworzyć silny podmiot, który mógłby być konkurencyjny, konieczne jest przeprowadzenie wielu zmian w Krajowej Spółce Cukrowej, niemal we wszystkich sferach działalności. Szczególnego znaczenia nabierają te obszary, w których dystans dzielący nas od firm z krajów Unii Europejskiej jest największy. A więc istnieje duża potrzeba uporządkowania i unowocześnienia bazy surowcowej, poprawy jakości surowca, niezbędne jest też skoncentrowanie produkcji, unowocześnienie potencjału technicznego, budowa nowych kanałów dystrybucji i przeprowadzenie odpowiedniej polityki sprzedaży cukru. Wyraźnie niższy zakres koncentracji produkcji w Krajowej Spółce Cukrowej, jaki występuje obecnie, powoduje to, że niestety osiągamy wynik ujemny.

Chciałbym podać kilka przykładów, jak wygląda to na tle firm zachodnich. W Krajowej Spółce Cukrowej średni przerób dobowy wynosi 3,5 tysiąca t, a w krajach unijnych średni przerób dobowy wynosi ponad 10 tysięcy t na dobę. Wskazuje to na to, że mamy wyraźnie niższą koncentrację produkcji.

Chciałbym odnieść się również do tego, że jeszcze do niedawna na rynku cukru funkcjonowało siedemdziesiąt sześć podmiotów. Obecnie, tak jak pani dyrektor powiedziała, tylko pięćdziesiąt sześć, z czego dwadzieścia podmiotów zostało wyłączonych, a więc na tle tych dwudziestu Krajowa Spółka Cukrowa wyłączyła tylko trzy cukrownie.

Proszę państwa, aktualnie średni czas trwania kampanii w cukrowniach zgromadzonych w Krajowej Spółce Cukrowej wynosi zaledwie pięćdziesiąt osiem dni, podczas gdy w polskich warunkach klimatycznych kampania powinna trwać przynajmniej osiemdziesiąt, osiemdziesiąt pięć dni. Krajowa Spółka Cukrowa dysponuje przy tym dosyć dużym nadmiarem mocy przerobowej, wynoszącym ponad 40%.

Proszę państwa, główne założenia pierwszego etapu koncentracji produkcji są takie, że ramy kontraktacyjne buraka cukrowego pozostaną bez zmian, że wielkość produkcji będzie realizowana według przyznanych limitów, wielkość cukrowni i długość trwania kampanii będziemy starali się doprowadzić do takiej wielkości, żeby była optymalna, a więc około osiemdziesięciu pięciu dni.

Po zakończeniu pierwszego etapu koncentracji produkcji średnia wielkość przerobu w cukrowni wyniesie około 4 tysiące 100 t na dobę. Ustalenie liczby cukrowni do wyłączenia w pierwszym etapie odbywało się według następujących zasad – są to kryteria, którymi posługiwaliśmy się, realizując przygotowania do pierwszego etapu restrukturyzacji – lokalizacja w stosunku do bazy surowcowej, aktualna zdolność produkcyjna poszczególnych cukrowni i wreszcie jeden z najważniejszych elementów: ocena techniczna i ekonomiczna możliwości rozwojowych poszczególnych cukrowni.

Proszę państwa, została ustalona lista sześciu cukrowni, z których wytypowaliśmy cztery cukrownie do wyłączenia. Są to: Cukrownia Borowiszki, Cukrownia Klemensów, Cukrownia Sokołów i Cukrownia Żnin. Dokonaliśmy również pewnej prognozy oszczędności kosztowej, jakie ma przynieść proces koncentracji produkcji. On kształtuje się mniej więcej w ten sposób, że po pierwszym etapie powinniśmy osiągnąć docelowo około 80 milionów zł oszczędności. Została stworzona również docelowa mapa cukrowni, które będą funkcjonowały już po drugim etapie koncentracji produkcji. Przewidujemy, że będzie to około jedenastu cukrowni.

Proszę państwa, realizując proces restrukturyzacji w Krajowej Spółce Cukrowej chcieliśmy przede wszystkim stworzyć silny podmiot, który mógłby być zdolny do konkurowania zarówno na rynku krajowym, jak i na rynku unijnym. Pierwszy etap re-

strukturyzacji polegał głównie na tym, że wydłużamy kampanie w poszczególnych cukrowniach. Drugi etap restrukturyzacji będzie polegał również na modernizacji i unowocześnianiu potencjału techniczno-produkcyjnego.

Jak realizowaliśmy proces decyzyjny wynikający z procesu restrukturyzacji? Proszę państwa, przede wszystkim tak: w terminie od 24 lutego do 15 marca odbyły się dwie tury spotkań z przedstawicielami cukrowni w ramach procesu restrukturyzacji. W spotkaniach tych uczestniczyli członkowie zarządu i dyrektorzy poszczególnych departamentów z Krajowej Spółki Cukrowej, pracownicy, przedstawiciele związków zawodowych i plantatorów, a także osoby reprezentujące lokalne władze. Pierwsza tura spotkań odbyła się w Krajowej Spółce Cukrowej, druga odbyła się w dniach 9–15 marca i były to spotkania, które przebiegały według następującego scenariusza. Odbywaliśmy spotkania w urzędach miasta lub gminy, była wizyta w cukrowni, omawialiśmy z kadrą techniczną danej cukrowni stan techniczny i możliwości rozwojowe, odbywały się również spotkania z przedstawicielami kadry technicznej, związków zawodowych, związku plantatorów i samorządu terytorialnego. Podczas tych spotkań poruszaliśmy również wszystkie kwestie, które są związane z całym procesem restrukturyzacji. Była również przedstawiona kompleksowa projekcja tego procesu. Po takich konsultacjach odbyła się analiza całego przedsięwzięcia w Krajowej Spółce Cukrowej. Zarząd prezentował również program restrukturyzacji na posiedzeniu rady nadzorczej. Następnie ten program był prezentowany na kolegium w spółce Skarbu Państwa. I dopiero po tym całym przebiegu konsultacji zarząd krajowej spółki podjął decyzję o wyłączeniu tych czterech cukrowni.

Proszę państwa, obecnie jesteśmy na etapie odbywania spotkań z kolejnymi cukrowniami. Spotkania te mają na celu zdecydowanie, w jaki sposób zostanie ostatecznie zagospodarowany potencjał ludzki, w jaki sposób zostanie wykorzystany majątek poszczególnych cukrowni. Chciałbym bowiem dodać, a mianowicie, że w tym samym procesie restrukturyzacji nie przewidujemy żadnych zwolnień. Chcemy wykorzystać ten potencjał ludzki w poszczególnych cukrowniach. Zagospodarować go w sąsiednich cukrowniach do obsługi tego majątku, który pozostanie w danej cukrowni. Tam będą się odbywać magazynowanie, produkcja i pakowanie, konfekcjonowanie cukru, będzie również produkowana energia cieplna. Tak że cały ten proces, wydaje nam się, jest tak skonstruowany, żeby był jak najmniej dolegliwy z punktu widzenia interesu pracowników w poszczególnych cukrowniach. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że jest chyba niewielu przedstawicieli środków masowego przekazu, to moja prośba jest taka, żebyście państwo wykazali może trochę cierpliwości, dlatego że na końcu, tak czy inaczej, będziemy przedstawiali swoje wnioski. Myślę, że jeszcze wysłuchamy kilku słów ze strony krajowej spółki – może senatorowie zechcą zadać jakieś pytania – a na końcu przyjmujemy wnioski i podamy do publicznej wiadomości.

Czy ktoś z przedstawicieli organizacji zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie komisji zechce zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Związku Zawodowego
Pracowników Cukrowni Sokołów
Seweryn Mroczek:**

Seweryn Mroczek, cukrownia w Sokołowie Podlaskim.
Chciałbym zadać panu prezesowi trzy pytania.

Panie Prezesie, dlaczego restrukturyzacja Krajowej Spółki Cukrowej odbywa się na zasadzie zamykania cukrowni i zwalniania w pierwszej kolejności pracowników? Wczoraj przekonywałem pana, że są jeszcze inne możliwości pozyskania pieniędzy aniżeli otrzymanie od rządu tego wsparcia. Bo można sprzedać w tej chwili zbyteczny majątek, który jest tak wysoko wyceniony, że jak byśmy go w tej chwili sprzedali, to nie trzeba by było zamykać żadnej cukrowni i spłacilibyśmy wszystkie długi plantatorskie, które w tej chwili są jeszcze niezapłacone.

Drugie pytanie mam takie: co było brane pod uwagę przy podjęciu decyzji o wygaszeniu cukrowni w Sokołowie Podlaskim? Pragnę zaznaczyć, że ostatni rok obrachunkowy w Cukrowni Sokołów zamknął się zyskiem. Nie wiem, czy tutaj decydowało położenie geograficzne, bo z cukrowni w Sokołowie jest 120 km do cukrowni w Łapach, a 160 km do cukrowni w Lublinie – to są najbliższe cukrownie. Jest cukrownia w województwie mazowieckim, która leży w środku i nie ma obok żadnych cukrowni. Czy sytuacja ekonomiczna, czy polityczna była brana pod uwagę? Bo naprawdę nie wiem... Mogę pogratulować Żninowi, że się udało. My do tej pory czekaliśmy, bo nas proszono, żeby nie demonstrować, nie strajkować, ale pójdziemy w ślady Cukrowni Żnin. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

...o wyrażenie opinii przez przedstawicieli związków zawodowych. Co sądzicie państwo na temat planu restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej, co sądzicie na temat likwidacji poszczególnych cukrowni, szczególnie tych, które przynoszą dochód? Proszę bardzo.

**Przewodniczący Związku Zawodowego
Pracowników Cukrowni Żnin
Marek Wojciechowski:**

Cukrownia Żnin, Marek Wojciechowski.

Na początku małe wyjaśnienie, Panie Ministrze. Mówił pan, że tworzymy taką sytuację, no, dość konfliktową. Jest kolejny wyraz dobrej woli ze strony Cukrowni Żnin. Informuję pana ministra, że od wczoraj protest głodowy został zawieszony i to jest kolejny wyraz dobrej woli. Bo pierwszym było to, że nie było strajku w Cukrowni Żnin, tylko protest głodowy prowadzony bez blokady magazynów, bez jakichś innych historii, które przeszkadzałyby w normalnym funkcjonowaniu cukrowni.

Teraz kilka takich moich spostrzeżeń związkowych co do tych działań. Skąd ta determinacja, skąd oburzenie w Cukrowni Żnin? Cukrownia Żnin funkcjonowała normalnie: kredyt spłacany na czas, zapłata za buraki na czas. Nie trzeba było tworzyć jakiegoś lobbingu wokół tej cukrowni. Może inne firmy miały lobbing i skutkowało to,

że były pod pewną ochroną. Teraz jest porządkowanie rynku cukru, rynku branżowego. To są działania spóźnione o kilkanaście lat. Kiedyś nie było woli w tym kierunku, teraz jest wola polityczna, ale nie ma środków. Idziemy na skróty i Cukrownia Żnin jest teraz tym przykładem pójścia na skróty.

Jakie są nasze postulaty? Kwestia podstawowa: wyniki Cukrowni Żnin. Nie chcę tu mówić o szczegółach, ale w ciągu ostatnich dwudziestu lat wyniki były pozytywne, średni wynik bilansowy wynosi 3,5 miliona zł. Udział w formie kapitałów własnych spółki w momencie inkorporacji to 28 milionów zł. To ma tutaj jakiś wymiar i należy to dostrzegać.

Jakość cukru – norma Pepsi. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że to jest wyższa norma niż w Unii Europejskiej. Zakład Pepsi mamy pod nosem w Żninie. Czy tego nikt nie dostrzega?

Aspekt społeczny. Cukrownia Żnin to jedyny zakład w powiecie i w Żninie. Jedyny. Sąsiedni powiat inowrocławski ma trzy cukrownie, na razie zachowane. Trzy. Plus potężny przemysł chemiczny. Czy ktoś ocenia tę sytuację pod kątem gospodarczym? Stąd oburzenie, stąd ta determinacja ludzi.

Nie chcę przeciągać, ale powiem jeszcze o jednym, o braku konsekwencji w działaniu zarządu spółki. Jeżeli ktoś postawił kreskę na cukrowni w Żninie, bo to małe, nieudolne i stare... A to nie jest tak. Nie chcę tutaj rozwijać argumentów, bo to nie jest odpowiedni moment. Ale chodzi o konsekwencje. Jeżeli zarząd spółki przyjął autorski program – jego wycinek został tu przedstawiony – i jest tam taki rozdział „Kolejność wyłączenia cukrowni”. Tam się mówi, że głównym argumentem będzie porównawczy rachunek kosztów wytworzenia. Jeżeli Cukrownia Żnin ma najniższe koszty lub jedne z najniższych – potwierdzały to służby finansowe Krajowej Spółki Cukrowej – to jak się mają do siebie te dwie sprawy: najniższy koszt i pierwsze wyłączenia? Jak się mają te dwie sprawy? Na razie mają się nijak.

Nie chcę mówić w takim sensie... No, po związkowemu mógłbym powiedzieć to mało grzecznie. Nie chcę dalej ciągnąć tej sprawy w taki sposób, ale to jest kilka argumentów i takich moich spostrzeżeń z Cukrowni Żnin. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego
„Solidarność” w Cukrowni Sokołów
Marian Laskowiecki:**

Laskowiecki Marian, Solidarność, Cukrownia Sokołów.

Obydwa plany restrukturyzacji, które były przedstawione w minionym roku, pierwszy i drugi poprawiony, opracowany przez firmy consultingowe zakładała, że restrukturyzacja będzie postępowała. Niestety, jest ona mało konsekwentna i przede wszystkim nieodpowiedzialna. W kontekście Cukrowni Sokołów mogę zauważyć, że w tym programie było przewidywane – tak jak powiedział pan prezes – że nie zamierza się zwalniać ludzi. Ewentualnie już ostateczną alternatywą jest pakiet. Ale w tych obydwu programach było napisane: Cukrownia Sokołów wobec trudnej sytuacji Krajowej

Spółki Cukrowej będzie brana pod uwagę do wygaszenia w 2005 r. Na tej liście było kilka innych cukrowni spełniających pełne kryteria założone przez krajową spółkę, które miały być już wcześniej wygaszone, jeszcze przed Cukrownią Sokołów. No, wychodzi na to, na podstawie wypowiedzi kolegi, że dosyć niejasne są kryteria doboru kolejności tych cukrowni do wygaszenia.

Dla mnie jest zaskoczeniem, że przyspieszono restrukturyzację Cukrowni Sokołów. Z jakich przyczyn – do dzisiaj tego nie wiemy, jako związkowcy i załoga. Bo skoro zapewnialiśmy, że ta kampania się odbędzie, będzie plan zabezpieczenia miejsc pracy, przebranżowienia, a teraz jest przyspieszenie o rok... Nie wiem. Żeby było przyspieszenie wobec pozostałych cukrowni, również z tej ubiegłorocznej listy, to bym zrozumiał, że to jest jakiś manewr. Ale jeśli inne cukrownie, które miały być wygaszone, już w tym roku miały nie funkcjonować, a mimo to będą funkcjonować, podczas gdy przyspiesza się działania wobec Cukrowni Sokołów o rok...

Nie będę dyskutował na temat tego, czy liczba tych cukrowni jest odpowiednia, czy nieodpowiednia. Do dzisiaj nie mam odpowiedzi z żadnego gremium – po tych konsultacjach, o których mówił pan prezes – na pytanie, dlaczego przyspieszono program wygaszenia Cukrowni Sokołów o rok. Tylko ta odpowiedź mnie interesuje, ale odpowiedź prawdziwa, a nie pokrętna – tak ogólnie chciałbym powiedzieć.

Zagospodarowanie mienia po krajowej spółce są możliwe. Podkreślam, krajowa spółka i Ministerstwo Skarbu, przede wszystkim, gwarantowały w ubiegłym roku, że będzie brana pod uwagę tak zwana regionalizacja. Mapa regionalizacji powstała i... No, ludzie, jak można teraz tak powiedzieć! Trzy cukrownie w obrębie kilkunastu, kilkudziesięciu kilometrów. I te trzy podmioty mają funkcjonować! I teraz położenie geograficzne: 120 km, 160 km oddalone od siebie... No to po co trzymać te trzy cukrownie? Na jednym ze spotkań powiedziałem, że to trochę przesada. Tam jeden komin będzie się przewracał, to może przygnieść plantatora z drugiej cukrowni. Tak że ten czynnik geograficzny na pewno nie jest brany pod uwagę, ani czynnik uwzględniający interesy plantatorów, bo ten temat po prostu jest pomijany. Sama odległość między cukrowniami przeczy tej zasadzie, że tu jest inny lobbing: małe mogą istnieć, duży jest nieekonomiczny. Wreszcie słyszę, że duży jest ekonomiczny na Zachodzie, a mały jest nieekonomiczny. Ludzie! No, nie. W Moskwie i w Brukseli inaczej uczą? Matematyka w świecie jest taka sama.

Tak że mnie się tylko to nie podoba i żądam odpowiedzi od zarządu krajowej spółki na temat tego, jakie są przyczyny tego, że wobec Cukrowni Sokołów przyspieszono program wygaszenia produkcji, a wobec niektórych cukrowni opóźniono. Dziękuję i przepraszam.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

O ile dobrze pamiętam, strona związkowa chyba zwróciła się z pismem z prośbą o odpowiedź do Krajowej Spółki Cukrowej. A więc, żeby nie przedłużać, to może na koniec pan prezes odpowie dosłownie w kilku zdaniach, dlatego że już zaraz kolega przewodniczący będzie rozpoczynał drugi punkt. Chciałbym jeszcze poprosić... Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

(*Głos z sali:* Tak.)

Proszę bardzo.

I poproszę o zabranie głosu panów senatorów.

**Przewodniczący Związku Zawodowego
Pracowników Cukrowni Klemensów
Krzysztof Hałasa:**

Krzysztof Hałasa, Cukiernia Klemensów.

Tak jakoś się składa, że w tej chwili do likwidacji idą w zasadzie oddziały najlepsze, bo podobnie jak Cukrownia Żnin, Cukrownia Klemensów osiąga jedne z bardziej przyzwoitych wyników. Przypomnę, że pod względem wydatków zajmuje piąte miejsce z kwotą ponad 16,90 zł; koszt techniczny jest jeden z lepszych, a całkowity koszt wytworzenia – ponad 1,60 zł. Chciałbym więc zapytać, gdzie tu ekonomia? Jeżeli nasz limit zostanie przejęty przez tych, którzy mają wyższe koszty wytwarzania, to gdzie tutaj jest ekonomia?

Tak się stało, że w zasadzie nie znamy do dzisiaj pełnej argumentacji na temat tego, dlaczego Cukrownia Klemensów ma być wygaszona. Przedstawiciele Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej przyznają, że rzeczywiście w ostatnich latach Cukrownia Klemensów poczyniła duże oszczędności kosztem wyrzeczeń załogi. To jest efekt tego, że załoga jak gdyby czuła od kilku lat tę groźbę likwidacji i powiedziała: nie damy się. Poprzedni zarząd powiedział nam jasno: będziecie mieli wyniki – będziecie istnieć, nie będziecie mieli wyników – jesteście do likwidacji i koniec. I myśmy się na to zgodzili. To są czyste, ekonomiczne, cywilizowane zasady: jesteś ostatni, nikt nie będzie do ciebie dokładał, idziesz do likwidacji. I jeżeli tak będzie z Cukrownią Klemensów, my się na to zgodzimy, ale w tej chwili sytuacja jest zupełnie inna.

Następna sprawa. Panie Ministrze, chciałbym spytać jeszcze, czy ta ponowna analiza sytuacji w Żninie i motywów jej zamknięcia będzie dotyczyć też Klemensowa i Sokołowa? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

O głos prosił pan senator Andrzej Anulewicz.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panowie Senatorowie! Panie i Panowie!

W Senacie Rzeczypospolitej wielokrotnie debatowaliśmy na temat polskiego cukru, z troską pochylając się nad tą problematyką. Miałem okazję zabierać głos w tej dyskusji, w tych debatach. Byłem jednym ze sprawozdawców ustawy cukrowej, na mocy której została powołana Krajowa Spółka Cukrowa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że decyzja o powołaniu Krajowej Spółki Cukrowej zapadła trochę za późno. Wiedzieliśmy, jakie zostały popełnione błędy, ale jednocześnie zdawaliśmy sobie sprawę, że trzeba szukać jak najlepszych rozwiązań, ażeby stworzyć warunki polskim rolnikom, polskim producentom buraka do tego, żeby mogli dobrze, efektywnie pracować, produkując ten surowiec. Zdawaliśmy sobie sprawę, że trzeba stworzyć warunki do tego, aby pracownicy cukrowni mieli pracę. Wiedzieliśmy, że jest potrzebny dobry gospodarz, menedżer, który będzie zarządzał majątkiem państwowym, który efektywnie wykorzysta pozostałe polskie cukrownie.

I zapadła decyzja. Chciałbym państwu powiedzieć, że dzisiaj mamy mieszane odczucia. Oceny są bardzo krytyczne. Szukamy przyczyn błędów. Zastanawiamy się,

jak znaleźć receptę na rozwiązanie trudnych problemów. Dzisiaj odbywa się kolejna debata na ten temat. Myślę, że będzie ona bardzo gospodarska, że zgłosimy nasze uwagi, powiemy o błędach, ale jednocześnie wypracujemy stanowisko i określimy jakiś cel, by ułatwić ministrowi rolnictwa, ministrowi skarbu podejmowani trudnych, odpowiedzialnych decyzji.

Szanowni Państwo, jest problem, bo są limity produkcji, jest nadwyżka produkcji cukru. Zastanawiamy się, jaki będzie limit produkcji cukru dla Polski po roku 2006, jeśli dzisiaj dążymy uparcie – mówię uparcie, nie konsekwentnie – do tego, żeby produkcja cukru w Polsce była niższa. Mamy już pewne doświadczenia wynikające z innych prywatyzacji, restrukturyzacji innych gałęzi przemysłowych, w tym węgla. Proszę państwa, w tym roku na rynku brakowało grubego węgla. Wprawdzie stanowi on zaledwie kilka procent produkcji węgla w Polsce, ale likwidacja kopalń skutkuje również tym, że określonych asortymentów węgla brakuje. Ciekaw jestem, jaka będzie produkcja cukru – może minister rolnictwa mi powie – w roku 2007? O ile niższa niż obecnie? A jakiego limitu produkcji cukru będzie można spodziewać się wtedy dla Polski?

Szanowni Państwo, jednym z problemów polskiego cukrownictwa jest proces restrukturyzacji. Od dwóch lat upominamy się tutaj, w Senacie, podczas dyskusji, ażeby ktoś kompetentny – a ktoś kompetentny, to menedżerowie z Krajowej Spółki Cukrowej – przedstawił nam program restrukturyzacji. Bo program restrukturyzacji to nie tylko likwidacja cukrowni w Polsce.

Szanowni Państwo, osoba odpowiedzialna w Krajowej Spółce Cukrowej, pan Stanisław Kalinowski, przedstawił program restrukturyzacji. Panie Ministrze, czy to, co powiedział pan prezes Kalinowski, może być przyjęte? Poza likwidacją wymienionych czterech cukrowni w najbliższym czasie, wszystko, co zostało nam przedstawione, można wyczytać w poradniku dobrego menedżera. Same ogólniki. Nie ma konkretnych. Ten przemysł ma swoją specyfikę. Tam jest potrzebna koncentracja produkcji. Tam jest wiele rezerw, rezerw prostych, ale też trzeba się zastanowić, co ten przemysł ma robić przez osiem, dziewięć miesięcy w roku oprócz tego, że przez czterdzieści pięć dni produkuje cukier. Na ten temat, pomimo że pytamy się wielokrotnie, nic nie zostało powiedziane.

Szanowni Państwo, nieprawda, że program restrukturyzacji był konsultowany. Panie Ministrze, tutaj są ogromne niedoróbki. Czy byłby strajk w cukrowni w Żninie, gdyby ktoś kompetentny dojechał do tych cukrowników, porozmawiał, wytłumaczył, przedstawił szanse dla tych ludzi, producentów buraka i pracowników? Po prostu tego nie zrobiono. I jest protest, jest strajk. Są tacy, którzy już strajkują i mogą być tacy, którzy będą strajkowali w najbliższym czasie.

Mnie bardzo odpowiada tutaj propozycja pana ministra, bo zawsze jestem za rozwiązywaniem trudnych problemów. W Cukrowni Sokołów cukrownicy czekają. A tak na dobrą sprawę rozmawia się z nimi jednostronnie. Nie słucha się głosów pracowników, plantatorów, ani nawet – co jest w ogóle nie do przyjęcia, Szanowni Państwo – parlamentarzystów, a więc ludzi, którzy są tej dziedzinie bardzo przychylni i którzy tu, w Senacie Rzeczypospolitej, przedkładali kilkakrotnie swoje oferty współpracy i pomocy w rozwiązywaniu trudnych problemów.

Panie Ministrze, mówię to z goryczą, bo jak można tych menedżerów traktować odpowiedzialnie, kiedy na przykład – mała drobna sprawa, aż nie wypada o tym mówić – 2 lutego postanowiłem zapytać pana Krzysztofa Kowę, prezesa Krajowej Spółki Cu-

krowej, jak wygląda program restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. Szanowni Państwo, do dzisiaj nie ma żadnej odpowiedzi. Mam tutaj pismo.

Chciałbym powiedzieć, Panie Prezesie Kowa, że to jest łamanie prawa. Jest ustawa o prawach i obowiązkach posła, i senatora. Z tego wynikają określone obowiązki pana prezesa. Jest kodeks postępowania administracyjnego, jest kodeks karny, który odpowiednio przypisuje odpowiedni paragraf. Czy w takiej sytuacji można prowadzić gospodarskie, poważne, odpowiedzialne rozmowy?

I kilka słów na temat Cukrowni w Sokołowie.

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: Panie Senatorze, naprawdę musimy...)

Panie Przewodniczący, pozwoli pan... Najważniejszą sprawą są problemy polskiego cukru. Sprawa konferencji jest ważna...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pozwoli pan, że powiem jeszcze kilka słów, bo to jest ważna sprawa. Będę skracał.

Szanowni Państwo, nie przeanalizowano dogłębnie propozycji związanych z likwidacją cukrowni w Sokołowie Podlaskim. Nie bierze się tam pod uwagę interesów producentów buraka, interesów pracowników. Nie ma kwestii społecznych, nie ma racji ekonomicznych, nie ma żadnych racji, które wskazywałyby na to, że tę cukrownię trzeba zlikwidować. Szanowni Państwo, cukrownia w Sokołowie jest jedną z najstarszych, jak popatrzymy na metrykę, cukrowni w Polsce. Tam są tradycje w uprawie buraka, tam wiedzą, jak ten burak uprawiać. I na ten element nie zwraca się uwagi.

Moi znakomici poprzednicy mówili tutaj o położeniu tej cukrowni. A więc jesteśmy 100 km od Warszawy i 100 km od granicy, przyszłej granicy Unii Europejskiej. Do najbliższych cukrowni jest 120–130 km. Likwidacja tej cukrowni tworzy więc białą plamę. Już dzisiaj wiemy, że część rolników zaprzestanie produkcji cukru. Czy o to tutaj chodzi?

Szanowni Państwo, jest pytanie: jak został zagospodarowany majątek w Rejowcu? Czy w sposób efektywny, gospodarski? Jakie uzyskano efekty zagospodarowania tego majątku? Co się stało z pracownikami, z załogą? Czy mają już pracę? Chciałbym zapytać, co będzie w Sokołowie, jeśli zostanie wygaszona produkcja? Jak zostanie zagospodarowany ten majątek? Jaka będzie alternatywna produkcja? A może byśmy rozpoczęli od tego: wprowadzajmy nową produkcję, dajmy ludziom pracę, stwórzmy warunki do tego, żeby mogli żyć i zastanówmy się, jak powolutku, że tak powiem, ograniczać produkcję cukru. Na ten temat nic nie słyszałem.

Panie Ministrze, ten program restrukturyzacji jest nie do zaakceptowania. I bardzo byśmy prosili pana ministra, ażeby podjął pan decyzje o wstrzymaniu jego realizacji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Naprawdę bardzo przepraszam, ale już musimy kończyć i nie będę mógł już nikomu udzielić głosu. Jeszcze tylko senator Krzysztof Borkowski prosił o głos. Naprawdę, zostanie nam niecałe 40 minut do rozpoczęcia następnego punktu, a salę mamy do dyspozycji tylko do godziny 17.00. Jeżeli chcielibyście państwo jeszcze podyskutować, to może później, ale wnioski musimy przyjąć i przejść do następnego punktu.

Proszę bardzo, senator Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Na temat cukru w komisjach senackich, zarówno na miejscu, jak i podczas posiedzeń wyjazdowych, wielokrotnie dyskutowaliśmy. Okazuje się, że nasza dyskusja jest zbędna, niepotrzebna ani jednemu ministerstwu, ani drugiemu, nie mówiąc już o zarządzie. Myślę, że przede wszystkim to, że dzisiaj są niepokoje społeczne, to że w poszczególnych cukrowniach są protesty, to jest to po prostu ewidentne ignorancja zarządu, tego zarządu. W Sokołowie Podlaskim spotkało się pięciu parlamentarzystów, posłów i senatorów, bez względu na opcję polityczną. Przedstawiciel zarządu nie raczył się pofatygować, żeby poinformować społeczeństwo co się dzieje, jakie są dalsze plany, tylko gdzieś tajnie, nie wiadomo w jaki sposób, przeprowadzał proces całej likwidacji. Restrukturyzacja u państwa polega tylko na likwidacji i zawsze na jakimś tajnym spotkaniu, o którym nic nie wiadomo. Posłowie i senatorowie zostali – przypomnę państwu – wybrani przez naród i mają informować naród o tym, co się dzieje. Bo ta spółka nie jest wasza – Krajowa Spółka Cukrowa jest nas wszystkich. A państwo nie tylko nie przysłałiście ani przedstawiciela ministra skarbu, ani nikogo, ale jeszcze zrobiliście jakiś tajny kapturowy sąd, który ma orzekać, które cukrownie mają istnieć dalej, a które nie.

Jeśli popatrzy się na analizy i wypowiedzi poszczególnych przedstawicieli... Bo my, posłowie i senatorowie, mamy dostęp tylko do tego, co nam powiedzą, a to, o czym piszecie, to zawsze to samo: likwidacje, kasacje. Takie jest wasze zadanie? To może napisać każdy i nie potrzebuje do tego szkół, nie potrzebuje wielkich pensji. Każdy może napisać, że trzeba coś zlikwidować. Jeśli posłucha się tego, co mówią przedstawiciele poszczególnych cukrowni, to można tylko zadać pytanie: co przemawia za likwidacją akurat tych cukrowni? Jak widać z tych wypowiedzi, państwo nie dokonaliście żadnej analizy, absolutnie żadnej analizy.

Dalej. Jeśli mówicie o gospodarności, to chcę zapytać, po ile sprzedawaliście cukier, jakie były umowy? Czy to jest prawda z Hoopem, u którego Krajowa Spółka Cukrowa straciła ileś milionów złotych, czy nie? A może z innymi przedsiębiorstwami, z którymi handlowaliście? Jak jest zorganizowany handel? Tutaj trzeba szukać oszczędności. Krajowa Spółka Cukrowa tych oszczędności nie szukała, bo nie potrafi i nie chce. Państwo podejmujecie decyzje polityczne, kapturowe i inne jeszcze.

Dalej. Jeśli analizujemy te sprawy, to chciałbym o coś zapytać. Zostało zlikwidowanych kilka cukrowni, w których produkcja została wygaszona już wcześniej, między innymi Cukrownia Rejowiec. A dzisiaj przedstawiciel tejże Lubelskiej Spółki Cukrowej restrukturyzuje całą Krajową Spółkę Cukrową. A gdzie tam była gospodarność? Co zrobiliście z majątkiem i z ludźmi? Tam byli ludzie, oni pracowali, był czynnik społeczny. Co z tym zostało zrobione? Zapytuję przedstawiciela zarządu, zapytuję przedstawiciela ministra skarbu państwa. Nie mówię już o tym, że za cały dzisiejszy proces, za całą sytuację w przemyśle cukrowniczym odpowiada minister skarbu państwa. Mówiłem wtedy pani minister Ostrowskiej, że to jest źle przygotowane, a państwo stwierdziliście, między innymi pan, Szanowny Panie Ministrze, jako właściciel tych cukrowni, że po prostu nie możecie się dogadać, że sąd nie może przeprowadzić i zakończyć całej sprawy ze Śląską Spółką Cukrową itd. Otóż dla mnie to było przedziwne. Wszystko było po to, żeby opóźnić, zniszczyć polskie cukrownie, dobić je do

końca, a także uwolnić ceny cukru, żeby nie było ceny minimalnej, a potem sprzedać, oddać limity. To jest ewidentna niegospodarność.

Proszę pamiętać, Szanowni Państwo z Krajowej Spółki Cukrowej i Panie Ministrze, że to my jesteśmy wybierani przez naród i my przed narodem odpowiadamy. A przed kim wy odpowiadacie? Możemy wszystko zlikwidować w tym kraju. Zlikwidowaliśmy wszystko: hutnictwa nie ma i proszę bardzo, jaka jest cena stali; ceny węgla idą w górę, to likwidujemy kopalnie, proszę bardzo. Przemysł mięsny też rozwaliliśmy doszczętnie. Dzisiaj, kiedy startujemy do Unii – to jest tylko dygresja – brakuje surowca, nie ma z czego produkować. Cóż z tego, że mamy zakłady, mamy potencjał, mamy wspaniałe produkty, skoro nie ma z czego produkować, bo doprowadziły do tego niskie ceny i nieopłacalność. Przykłady można mnożyć.

W związku z tym sędzę, że posłowie i senatorowie powinni być potrzebni polskiemu rządowi, powinni być potrzebni zarządowi Krajowej Spółki Cukrowej. Czasami, jeśli spotykamy się w cukrowni w Sokołowie czy też w innych miejscach, to dobrze byłoby podyskutować. Skoro senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi była na przykład w Sokołowie i wszyscy mówiliśmy, również pan minister Józef Woźniakowski, że nie będzie wygaszana produkcja, że będziemy dyskutować, to nie należało gdzieś tam za parawanem tego załatwiać – należało oficjalnie powiedzieć, że ta cukrownia jest niepotrzebna, że będzie w niej wygaszana produkcja, ale jest alternatywa: będzie dla was praca, będą inne rozwiązania, będziemy się zastanawiać, co zrobić, a nie kapturowo wszystko likwidować. I teraz dowiadujemy się, że cukrownia w Sokołowie Podlaskim jest w likwidacji.

I następna sprawa. Chciałbym, żebyśmy jako parlamentarzyści otrzymali informację o tym, jakie są konkretnie wyniki finansowe cukrowni z Sokołowa Podlaskiego i innych likwidowanych cukrowni? Czy rzeczywiście czynnik ekonomiczny decydował o tej likwidacji, czy może czynnik polityczny? Czekam też na odpowiedzi na pozostałe zadane pytania.

Przepraszam, że mówię trochę emocjonalnie, ale naprawdę, to my ponosimy odpowiedzialność, jako parlamentarzyści z tej ziemi, szczególnie za Sokołów Podlaski. Ale nie tylko, również za sytuację na całym polskim rynku cukru, bo w historii będzie zapisane, że taki Sejm i taki Senat nie dopilnował czegoś. Chciałbym, żebyście państwo też mieli świadomość tej odpowiedzialności. Bo śmiem twierdzić, po kilkakrotnej nowelizacji ustawy cukrowej, że tej odpowiedzialności nie ma. Myślę, że dobrze by było przygotować przede wszystkim jakiś dokument przez Krajową Spółkę Cukrową. Mam prośbę do pana ministra i do Krajowej Spółki Cukrowej, żeby jeszcze raz zastanowić się nad tym, przeanalizować to i odpowiedzieć na pytanie, jaki czynnik decydował i czy rzeczywiście w tych, a nie innych cukrowniach trzeba wygasić produkcję. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dziękuję bardzo.

Kolego Senatorze, naprawdę nie mamy już czasu. Na pewno przedstawiciele Krajowej Spółki Cukrowej oraz pan minister zdążyli sobie zanotować pewne pytania, tak aby można było udzielić odpowiedzi, już może senackiej komisji rolnictwa, bo potem my już odpowiednio rozesłaliśmy to do naszych senatorów, jak również do przedstawicieli organizacji, które dzisiaj zaprosiliśmy.

Szanowni Państwo, na koniec chciałbym przedstawić propozycje wniosków do przyjęcia przez naszą komisję. W związku z tym, że to nie jest nasze pierwsze spotkanie

– jak tutaj koledzy senatorowie i nie tylko powiedzieli, odbyliśmy już wiele tych spotkań na ten temat – odnosimy wrażenie, zresztą chyba rzeczywiście tak jest, że jesteśmy nie tylko jako senatorowie i posłowie, ale przede wszystkim jako pracownicy, rolnicy, planatorzy nadal oszukiwani. Odnosimy wrażenie, że nic się nie zmienia. W związku z tym jako senator, jako wiceprzewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 16 kwietnia złożyłem w drodze oświadczenia wnioski do ministra Kaniewskiego o odwołanie Krzysztofa Kowy z funkcji prezesa Krajowej Spółki Cukrowej i w związku z tym będę dzisiaj prosił naszych senatorów o poparcie tego wniosku.

Za chwilę przeczytam kolejne wnioski, które przygotowaliśmy. Powiem tylko, żebyśmy wszyscy o tym wiedzieli – myślę, że wyrażają na to zgodę zaproszeni tutaj posłowie i przedstawiciele organizacji związkowych, na pewno jesteśmy tego samego zdania – że Krajowa Spółka Cukrowa powstała po to, żeby wszystkie podmioty skupić w jedną całość i funkcjonować na rynku na zasadzie zdrowej konkurencji, a nie po to, żeby wyprzedawać, niszczyć i doprowadzać do upadłości. Dlatego też Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po zapoznaniu się z informacją przedstawioną przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, ministra skarbu państwa oraz biorąc pod uwagę przebieg dyskusji, w której udział wzięli przedstawiciele cukrowni, w tym jej prezes Krzysztof Kowa, i organizacji związkowych działających przy cukrowniach, stwierdza, że wciąż brakuje perspektywicznego działania opartego na wspólnie wypracowanym z organizacjami cukrowniczymi, programu restrukturyzacji sektora rynku cukru w Polsce. Dlatego też komisja uznaje, że w związku z bezradnością kierownictwa Krajowej Spółki Cukrowej wobec problemów tak ważnego dla Polski sektora, minister skarbu państwa oraz zarząd Krajowej Spółki Cukrowej powinny podjąć natychmiastowe działania zmierzające do zmiany prezesa spółki. Komisja popiera zatem wniosek senatora RP Sławomira Izdebskiego, złożony w formie oświadczenia w Senacie RP w dniu 16 kwietnia 2004 r., dotyczący odwołania Krzysztofa Kowy z funkcji prezesa Krajowej Spółki Cukrowej. Należy natychmiast wstrzymać plan restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej w celu zaniechania likwidacji tych cukrowni, które wykazały dochód za ubiegły rok oraz są przygotowane do dalszego funkcjonowania, a także przedstawić alternatywne rozwiązania dotyczące gwarancji miejsc pracy i zabezpieczenia socjalnego uzgodnionego wcześniej ze stroną związkową.

I jeszcze propozycja kolegi przewodniczącego, pana doktora Janusza Lorenza, aby zobowiązać nadzór właścicielski do jednoznacznego określenia polityki restrukturyzacyjnej w naszym cukrownictwie.

Szanowni Państwo, żeby nie przedłużać, nie prowadzić zbędnych dyskusji, chciałbym poprosić państwa o przegłosowanie wniosków w całości.

Kto jest...

(*Głosy z sali: Sama komisja głosuje.*)

Oczywiście. Głosowanie przeprowadzimy sami.

Chciałbym serdecznie podziękować zaproszonym gościom. Przepraszam bardzo, ale zgodnie z naszą tradycją, z naszym regulaminem dyskusja jest dyskusją, ale głosowania przeprowadzamy tylko w gronie komisji. Przedstawiciele ministerstwa oczywiście mogą być obecni, a wszystkim pozostałym naszym gościom serdecznie dziękuję. O wynikach głosowania poinformujemy państwa za chwilę, kiedy tylko wyjdziemy. Zarządzam dwie minutki przerwy.

(*Przerwa w obradach*)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Chciałbym przystąpić do głosowania. Wnioski, które zostały przedstawione, są chyba jasne i czytelne.

Proszę bardzo, kto jest za?

(Senator Janusz Lorenz: Ale są trzy wnioski.)

Ale można je przegłosować łącznie.

(Senator Janusz Lorenz: A jeśli ja jestem za drugim i trzecim?)

Nie, nie, tak nie można. Przecież...

(Senator Janusz Lorenz: Dlaczego nie?)

Rozmawialiśmy z przewodniczącym Jerzym Pieniżkiem, że przyjmuje się wnioski i przegłosowuje wszystkie. No, jak możesz głosować przeciwko jednemu...

(Senator Janusz Lorenz: Głosujmy kolejno nad każdym wnioskiem. To nie jest...)

(Głos z sali: To nie jest ustawa do przyjęcia w całości, tylko wnioski.)

(Głos z sali: Przegłosowuje się punkty sprzeczne, a później przyjmuje się całość albo nie.)

Dobra.

Kto jest...

Senator Andrzej Anulewicz:

Jeśli można.

Panie Przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że nie jestem usatysfakcjonowany dzisiejszą debatą, dlatego że strasznie pędzimy. Nie można robić takiej galopki, kiedy temat jest niezwykle poważny i odpowiedzialny. Nie daliśmy szansy wypowiedzenia się wszystkim uczestnikom dzisiejszego posiedzenia, ograniczaliśmy czas. Przy podejmowaniu tak ważnych decyzji nie powinniśmy, że tak powiem, stosować takiej praktyki. To byłaby pierwsza sprawa.

Mam też uwagę do pierwszego wniosku. Jestem za odwołaniem przede wszystkim pana Stanisława Kalinowskiego, bo to on odpowiada za proces restrukturyzacji. Czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, między innymi. Znamy historię, życiorys zawodowy pana Stanisława Kalinowskiego, znamy jego „sukcesy” w cukrowni w Lublinie, znamy „zasługi”, jeśli chodzi o kłopoty wschodniego banku cukrowniczego. teraz podjął się trudu – wiemy z jakimi wynikami – procesu restrukturyzacji. Jeśli więc mówimy o odwołaniu, to uważam, że w pierwszej kolejności trzeba odwołać tego faceta. Pan Krzysztof Kowa jest prezesem Krajowej Spółki Cukrowej od niedawna i nie wiem czy byłoby słuszne podejmować tak szybko decyzję w tej sprawie.

I jeszcze jedna sprawa, Panie Przewodniczący. Nie może to być taki wniosek, że komisja popiera, że tak powiem, wniosek zgłoszony przez senatora Sławomira Izdebskiego. Jest to wniosek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jeśli on będzie tak sformułowany, to ja będę głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Przepraszam bardzo, ale jeśli mówimy o odwołaniu, to nie rozpoczynamy odwołania od odwołania wiceprezesa, tylko prezesa, w ślad za czym idzie odwołanie zarządu.

Nie ma innej możliwości. Poza tym jest wyraźnie zaznaczone, że to Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wobec bezradności Krajowej Spółki Cukrowej w rozwiązywaniu problemu tego ważnego dla Polski sektora, stoi na stanowisku, że minister skarbu państwa oraz zarząd Krajowej Spółki Cukrowej powinni podjąć natychmiastowe działania zmierzające do zmiany na stanowisku prezesa, jest też taki sam mój wniosek. To chyba nic złego. Ale nie ma problemu, jeśli nie poprzecie mego wniosku, oczywiście podam do publicznej wiadomości za chwilę tutaj i jeśli nie... Nie ma problemu.

Senator Andrzej Anulewicz:

Przepraszam, że jeszcze raz proszę o głos.

Postawmy wobec tego wniosek o odwołanie zarządu Krajowej Spółki Cukrowej.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dobrze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Senator Janusz Lorenz:

Proszę państwa, mam tylko jedną uwagę, taką bardzo krótką.

Przypominam, że minister Józef Woźniakowski powiedział, że na piątek zwołuje radę nadzorczą w celu uporządkowania tej całej kwestii. To oni – nadzór właścicielski – odpowiadają za wszystko. Możemy, a nawet powinniśmy podać, że nadzór właścicielski nie spełnił swojej roli, bo spółka jest do dupy – przepraszam, że tak mówię – a mimo to jeszcze pracuje. Niech to robi. W piątek ma szanse. My tego żądamy. Zwołamy gdzieś za dwa czy trzy tygodnie następne posiedzenie komisji, na którym ich wypowiadamy z tego, czy jest jakaś właściwa droga czy nie. Mamy prawo tylko sugerować pewne rzeczy, bo władza wykonawcza należy do nich.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Przypominam, że tutaj mamy tylko zająć stanowisko. Nie możemy nakazać nikomu odwołania. To jest tylko nasza opinia.

Słuchajcie, wnioski zostały przedstawione, proszę bardzo, jeszcze raz przeczytam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, ale sekundkę. Jeszcze raz przeczytam i przejdziemy do głosowania, bo widzę, że tutaj już są kombinacje.

(Senator Janusz Lorenz: Nie ma żadnych kombinacji.)

Jeśli nie chcecie stanąć w obronie polskich cukrowni i pracowników to proszę bardzo.

(Senator Janusz Lorenz: O masz.)

No naprawdę, zrozumcie mnie. Dla mnie to musi być twarde stanowisko, bo to nie jest pierwsze takie posiedzenie. Mieliśmy kilka posiedzeń, spotkania w terenie i nie ma żadnych rezultatów. Gdybyśmy mieli uprawnienia odwoławcze...

(Senator Józef Dziemdziała: Na tym spotkaniu nie udzielił pan głosu innym, nawet po minucie. No, pan wybacz.)

Przepraszam, ale to nie ja ustalałem czas posiedzenia komisji. Proszę mi wybaczyć.

Senator Józef Dziemdziała:

Wszystkie zdarzenia komentujesz po dziesięć minut i masz na to czas, ale jak ktoś ma się odezwać jednym zdaniem, to nie ma czasu. Jesteś przewodniczącym komisji, a nie komentatorem. Przewodniczący udziela głosu i odbiera głos oczywiście. A tu do każdej wypowiedzi jest komentarz, i to szeroki komentarz, a my nie możemy się wypowiedzieć, bo brakuje czasu.

Nasza opinia jest podobna. Uważam, że możemy wyrazić – i taki wniosek poprę, jeżeli chodzi o pierwszy punkt – negatywną ocenę na temat pracy zarządu Krajowej Spółki Cukrowej w odniesieniu do likwidacji czy restrukturyzacji cukrowni. Dla mnie jest oczywista negatywna opinia. Ale co do odwołania jednej czy drugiej osoby, to mnie to nie interesuje, bo od tego jest minister itd. Ale proszę, nie mów mi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To załatwi minister, my zaś możemy wydać negatywną opinię. Ja również negatywnie oceniam ten zarząd za podejmowane przez niego działania. Negatywnie. I za tym będę głosował. Ale nie interesuje mnie, jakie nazwisko zostanie tam wpisane – od tego minister, żeby odwołać cały zarząd albo jednego członka zarządu, albo nikogo – jak będzie uważał. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Proszę bardzo, jeszcze dwa słowa...

(Brak nagrania)

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście, spotykaliśmy się wiele razy i dlatego mój wniosek jest taki konkretny, żeby jednak pozostać przy tym odwołaniu. Ale skoro negatywnie opiniujemy pracę zarządu, to wnosimy o odwołanie go. Można wykreślić nazwiska itd., no i występujemy jako komisja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proponowałbym państwu, żeby pozostać przy tym zapisie, że jesteśmy za odwołaniem zarządu, ponieważ ten zarząd już wielokrotnie ocenialiśmy i chyba jesteśmy za jego odwołaniem. A decyzja i tak należy do właściciela, którym jest minister. Proponuję, żebyśmy się o to nie spierali. No, jeśli to jest możliwe do przyjęcia, taki jest mój konkretny wniosek. Dziękuję.

(Głos z sali: To jest możliwe.)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

To jest do przyjęcia. Więc może napiszmy w ten sposób: wobec bezradności kierownictwa Krajowej Spółki Cukrowej w rozwiązywaniu problemów tego ważnego dla Polski sektora minister skarbu państwa – wykreślamy „oraz zarząd” – powinien podjąć natychmiastowe działania zmierzające do zmiany zarządu Krajowej Spółki Cukrowej. Może tak być?

Senator Janusz Lorenz:

Raczej do zmiany w zarządzie spółki cukrowej. Bo jeżeli sami mówicie, że ten jeden palant pracuje krótko, to niech sobie pan minister zdecyduje, czy go chce, czy nie chce, czy tylko Kalinowskiego powiezie, czy jeszcze kogoś.

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: No nie, ale to takie...)

Ale to jest nadzór właścicielski, człowieku, nie nasz, nie twój!

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: Ale nie krzycz, nie krzycz!)

Mówię ci, jak jest.

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: Ale proszę cię, nie krzycz. Co ty...)

Najlepiej byłoby trochę wiedzieć z zarządzania.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Dobra.

Wobec bezradności kierownictwa Krajowej Spółki Cukrowej w rozwiązywaniu tego ważnego dla Polski sektora minister skarbu państwa powinien podjąć natychmiastowe działania zmierzające do zmiany zarządu...

(Senator Janusz Lorenz: Do zmian w zarządzie spółki. W zarządzie.)

Dobra, to mój wniosek będzie brzmiał: „do zmiany zarządu”, a głosujcie jak chcecie.

Senator Janusz Lorenz:

To poddaj je pod głosowanie. Mój wniosek brzmi: „w zarządzie spółki”.

(Głos z sali: Ale wniosek jest niesformułowany.)

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: „Do zmiany w zarządzie”, tak?)

Tak jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W zarządzie spółki. I wtedy głosujemy nad dwoma wnioskami.

(Głos z sali: Wtedy jest konsensus.)

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

„Zmiany w zarządzie spółki”? Ale jakiej zmiany? Co?

(Senator Andrzej Anulewicz: Osobą mającą bardzo, że tak powiem, negatywny wpływ swoimi decyzjami jest pan Kalinowski...)

Tylko z tym, że jak...

(Senator Janusz Lorenz: Chłopaki, mamy tam ludzi. Mamy tam ludzi. Podejmijmy tę decyzję i cześć.)

Dobrze, ale jeśli ma być „do zmian w zarządzie”, to pozostaje pytanie, jakich zmian.

(Senator Janusz Lorenz: A jakich? Kadrowych. No jakie inne mogą być?)

Zmierzające do zmiany...

(Senator Janusz Lorenz: „Do zmian kadrowych w zarządzie”. „Zmian”, nie jednej „zmiany”, bo to mogą być dwie osoby, trzy albo cały zarząd.)

(Senator Krzysztof Borkowski: Czyli do zmiany zarządu spółki.)

No właśnie tak chciałem...

(Senator Janusz Lorenz: Zostaw „w zarządzie spółki”. Słuchajcie, głosuję za tym i prosimy ludzi...)

Kto jest za? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (1)

Ale przepraszam, poddaję pod głosowania dalsze wnioski. To nie jest koniec. Chyba mam takie prawo.

(Senator Krzysztof Borkowski: Ale wnioski przegłosowaliśmy.)

Jak to?

(Senator Krzysztof Borkowski: Wszystkie wnioski.)

Zaraz, zaraz. Jeszcze jest mój wniosek: należy natychmiast...

(Senator Janusz Lorenz: A daj sobie spokój.)

No, chcieliście oddzielnego głosowania, bo któryś...

(Senator Janusz Lorenz: Ale to jest jedyny wniosek. Z tej całej liczby trzech czy czterech wniosków to jest jedyny wniosek...)

Ale mam prawo zgłosić wniosek, a wy macie prawo go odrzucić. No, przecież... Słuchajcie!

(Senator Janusz Lorenz: Masz prawo. No to dawaj.)

W takim układzie zgłaszam jeszcze dwa wnioski. Komisja popiera mój wniosek w sprawie odwołania prezesa Kowy – to już nie będę czytał dokładnie, wiecie o co chodzi.

Trzeci wniosek: „Należy natychmiast wstrzymać plan restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej w celu zaniechania likwidacji tych cukrowni, które wykazały dochód za ubiegły rok oraz są przygotowane do dalszego funkcjonowania, jak również przedstawienia alternatywnych rozwiązań dotyczących gwarancji miejsc pracy i zabezpieczenia socjalnego uzgodnionego wcześniej ze stroną związkową”. I tutaj nie wiem... Ten wniosek też poddajemy pod głosowanie?

Senator Janusz Lorenz:

Podaję tu tylko tyle, żeby zobowiązać nadzór właścicielski do jednoznacznego określenia procesu restrukturyzacji, żeby nie było, że każdy ma swój strój.

Senator Andrzej Anulewicz:

A więc tak, Panie Przewodniczący, jeśli można...

Wniosek trzeci, pana przewodniczącego jest jak najbardziej do przyjęcia.

(Głos z sali: Ja popieram.)

Wniosek czwarty, pana senatora Lorenza, jest jak najbardziej do poparcia. Zaś wniosek drugi, odnośnie do odwołania pana Krzysztofa Kowy, jest sprzeczny z przyjętym już wnioskiem, czyli trzeba byłoby z niego zrezygnować.

(Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski: To znaczy byłoby: „Komisja domaga się zmian w zarządzie”?)

Tak.

Zastępca Przewodniczącego Sławomir Izdebski:

Ale ja się domagam – i mam do tego prawo...

(Senator Andrzej Anulewicz: Pan senator ma takie prawo. Mógł wystąpić z wnioskiem.)

Domagam się odwołania prezesa i proszę komisję o przegłosowanie tego wniosku. Jeśli odrzuci, to...

Kto jest za drugim wnioskiem? (2)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (2)

Trzeci wniosek.

Kto jest za? (7)

Siedem głosów, jednogłośnie.

I czwarty wniosek, senatora Lorenza.

Kto jest za? (7)

Siedem głosów, jednogłośnie.

Dziękuję bardzo.

Ten punkt uważam za zakończony.

Pani Sekretarz, proszę zaprosić gości na drugą część posiedzenia komisji. Oddaję prowadzenie koledze przewodniczącemu.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępca przewodniczącego Janusz Lorenz)

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Bardzo proszę, aby pan minister Plewa zechciał dokonać wprowadzenia do ustawy.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sergiusz Plewa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie i za tak pilne procedowanie, jeśli chodzi o tę ważną ustawę.

Otóż sytuacja wygląda w ten sposób, że na tę ustawę czekają polscy przedsiębiorcy. Myślę, że mogę tak powiedzieć w obecności przedsiębiorców, dlatego że tak naprawdę mamy taką oto sytuację, że mamy dwa rozporządzenia Komisji Europejskiej: jedno z ubiegłego roku, rozporządzenie nr 1972, dotyczące produktów rolnych i opłat od nadmiernych zapasów od produktów rolnych, i drugie, dotyczące produktów cukrowych, rozporządzenie nr 60 z tego roku. Te rozporządzenia od 1 maja będą obowiązywały wprost.

Historia tej ustawy jest już długa – przypomnę, że najpierw strona rządowa, czyli ministerstwo rolnictwa, przygotowało projekt, który był przedmiotem konsultacji. Ten projekt był również przedmiotem konsultacji nie tylko z partnerami społecznymi – zgłoszono do niego bardzo dużo uwag – ale również z Komisją Europejską, która też zgłosiła uwagi. Ten projekt miał nawet, można powiedzieć, swoją dramatyczną historię, bo najpierw, po zmianach rządowych, został przedstawiony Komisji Europejskiej naszego parlamentu – zajmowała się nim podkomisja, która stwierdziła bardzo dużą restrykcyjność proponowanych rozwiązań i odrzuciła pierwszy projekt ustawy stosunkiem głosów 4:2.

Po ponownej dyskusji na posiedzeniu Komisji Europejskiej polskiego parlamentu uznano, że należy kontynuować nad projektem i dołożyć wszelkich starań, aby

był on możliwie mało restrykcyjny dla podmiotów funkcjonujących na polskim rynku, a jednocześnie pozwalał przeciwdziałać gromadzeniu nadmiernych zapasów.

Te prace były prowadzone z dużym zaangażowaniem partnerów społecznych, za co jeszcze raz chciałbym przy tej okazji wszystkim reprezentantom tego środowiska serdecznie podziękować. Dzięki tym pracom udało się, w naszym przekonaniu, na tyle poprawić ten projekt, że uwzględniając rozwiązania zapisane w rozporządzeniach unijnych, nie stanowi on takiej bariery, która by pogarszała konkurencyjność polskich podmiotów. A chciałbym powiedzieć, że nigdy nie było intencją rządu, aby wprowadzić jakiś podatek, jakiegokolwiek dodatkowe opłaty od podmiotów funkcjonujących w gospodarce rynkowej.

Wiele było problemów z tymi rozwiązaniami, które są w rozporządzeniach unijnych, ponieważ jest w nich na przykład przewidziana jest tak zwana retroaktywność, czyli to, co było najbardziej krytykowane z punktu widzenia legislacyjnego. Na przykład nadmierne zapasy potencjalne cukru nie są znane – one zostaną w skali kraju określone dopiero przez Komisję Europejską w październiku tego roku. My też będziemy brali udział w tym procesie. Tak naprawdę te zapasy zostaną określone na koniec kwietnia tego roku.

Nie będę odnosił się do poszczególnych zapisów projektu ustawy, powiem tylko tyle, że intencją rządu było to, aby możliwie złagodzić restrykcyjność rozporządzeń unijnych, nie obarczać podmiotów dodatkowymi obciążeniami administracyjnymi. W związku z tym, jeśli tylko było to możliwe, po dokonaniu oceny ryzyka wprowadzono takie zapisy, które na przykład nie wymagają objęcia tą ustawą chociażby rolników. Jeśli chodzi o te podmioty, które będą objęte częścią ustawy dotyczącą produktów rolnych, mamy w załączniku do ustawy limit, od którego należy złożyć informację, co wcale jeszcze nie oznacza, że złożenie informacji już jest objęte jakimiś rygorami, że to jest równoznaczne z opłatami od nadmiernych zapasów. Nie. Ale na przykład w wyniku prac powrócono do pierwotnego przedłożenia rządowego, z którym z którym w wypadku zbóż to będzie 1000 t. Ale ja mam załącznik, w którym widzę 100 t, więc się zastanawiam...

(Głos z sali: Zaraz zobaczymy. Nie, no tysiąc.)

1000 t, dobrze, tak jest. Wiadomo, że o tej porze rolnicy zwykle nie mają 1000 t zbóż zapasów. A chciałbym powiedzieć na podstawie tego przykładu, że posiadanie 1000 t jeszcze nie oznacza, że to już jest nadmierny zapas. Jeśli to jest znacznie więcej niż w poprzednich latach, to dopiero wtedy mogą być jakieś konsekwencje.

A propos zbóż, generalnie według naszych ocen zbóż w Polsce jest mniej niż było w ubiegłych latach o tej porze, a w związku z tym uważamy, że nie powinno być w ogóle opłat od zapasów zbóż, chociaż Komisja Europejska nie podziela naszego zdania. Generalnie wprowadziliśmy już w tym zakresie tak zwany monitoring, czyli automatyczną rejestrację importu, aby ewentualnie przeciwdziałać operacjom spekulacyjnym w handlu międzynarodowym, w handlu zagranicznym, bo uważamy, że źródłem takich działań może być właśnie import. Na razie te informacje, które do nas docierają, jeśli chodzi o import w skali całego kraju, nie wskazują na import dużych ilości towarów, które są na tej liście, ale nie można wykluczyć, że w przypadku poszczególnych podmiotów będzie inaczej.

Chciałbym podkreślić, że chociaż już niewiele dni zostało do akcesji, podejmujemy wysiłki, nadal dokładamy starań, by listę towarów, która może jeszcze ulec zmia-

nie... Komisja wciąż może zmodyfikować listę towarów rolnych objętych tą regulacją, chciałbym więc powiedzieć otwarcie panu przewodniczącemu, a także paniom i panom senatorom, że tak naprawdę to komisja nie obiecuje, że zmodyfikuje listę w kierunku ograniczenia tej listy. Pewne towary prawdopodobnie zostaną wyeliminowane, ale zapowiada się również wpisanie na tę listę towarów naprawdę dla nas istotnych, przeciwko czemu wręcz protestujemy. Chodzi o mięso drobiowe. Ta sprawa nie jest zakończona, bo jeden z artykułów rozporządzenia nr 1972 – ostatni z tych artykułów – mówi o tym, że komisja może zmodyfikować listę towarów.

Jeśli chodzi o te poważne mankamenty rozporządzeń unijnych, na które panie i panowie senatorowie również zwrócili zapewne uwagę, to jest kwestia trudności z wykonalnością tej ustawy, wykonalnością tych rozporządzeń. Właściwie w przypadku cukru jest potrzeba określenia zawartości cukru w towarach przetworzonych, zawierających powyżej 10% cukru, i to określenia tej zawartości nie tylko na koniec kwietnia tego roku, ale również w okresie historycznym i porównania tej zawartości z okresem ostatnich czterech lat.

Uważamy – to jest raczej opinia naszych partnerów społecznych, którą podzielimy – że to jest praktycznie niewykonalne, nawet dla podmiotów, które prowadzą bardzo skrupulatną księgowość, bo tutaj kontrola będzie dotyczyła głównie dokumentów. Przedkładając tę ustawę, znając wszystkie jej mankamenty, wynikające z całości przebiegu tego procesu, chciałbym podkreślić właśnie, że partnerzy społeczni podziwiają opinię, że ta ustawa w dużym stopniu łagodzi bardzo daleko idącą restrykcyjność dwóch rozporządzeń Komisji Europejskiej, które i tak będą obowiązywały.

W związku z tym wniosek końcowy jest taki, że bez ustawy polskie podmioty byłyby w trudniejszej sytuacji po akcesji. Dlatego apelujemy o uchwalenie tej ustawy. Zwracamy też uwagę na fakt, że ten termin, który nam jeszcze pozostał, jest bardzo krótki, dlatego liczymy tutaj na sprawny przebieg procesu legislacyjnego w naszym Senacie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Bardzo proszę o przedstawienia stanowiska Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

**Specjalista w Departamencie Prawa Europejskiego
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Bogusław Majczyna:**

Panie Przewodniczący, w imieniu sekretarza Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej chciałbym stwierdzić, że ustawa o nadmiernych zapasach produktów rolnych i produktów cukrowych, w takim brzmieniu, w jakim została uchwalona przez Sejm, jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska Agencji Rynku Rolnego.

**Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego
Mariusz Lipiński:**

Panie Przewodniczący, przychylam się do wypowiedzi moich przedmówców. Agencja Rynku Rolnego, jako podmiot wykonujący tę ustawę, stwierdza, że jest ona zgodna z prawem unijnym. Agencja Rynku Rolnego postara się wykonać obowiązki nałożone na nią tą ustawą. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.

A czy ktoś z członków porozumienia ma chciałby zabrać głos, przedstawić jakąś opinię?

**Dyrektor Generalny
Polskiej Federacji Producentów Żywności
Andrzej Gantner:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu strony społecznej, która faktycznie uczestniczy w pracach nad ustawą...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Andrzej Gantner, Polska Federacja Producentów Żywności.

Myślę, że mówię tu w imieniu kolegów, którzy są tutaj ze mną zarówno z Rady Gospodarki Żywnościowej, jak i z Polbisco oraz z Izby Zbożowo-Młynarskiej, tak że generalnie pracujemy z rządem nad ustawą – bo tak właśnie należy to określić – praktycznie od dwóch miesięcy.

Można powiedzieć, że ten projekt, a właściwie ta wersja, którą państwo, panie i panowie senatorowie, mają przed sobą, jest rezultatem bardzo intensywnie opracowywanego kompromisu. Nie mówimy, że ta ustawa jest dobra, bo ona dobra być nie może. Jest bolesnym kompromisem, który polega na tym, że dla przedsiębiorców lepsza jest, powiedzmy, nie najlepsza pewność od nawet najlepszej niepewności. Poza tym uważamy, że jako przedsiębiorcy powinniśmy działać w granicach prawa i respektować również postanowienia traktatu akcesyjnego, jeżeli więc taki traktat nakłada na nas pewne obowiązki, to powinniśmy je zrealizować.

W związku z tym uważamy, że ta ustawa w obecnej postaci jest takim kompromisem, który zabezpiecza w maksymalnym stopniu interesy przemysłu żywnościowego. Nie zawiera niesprawiedliwych zapisów, które wcześniejsze projekty dotyczyły przedsiębiorców, daje nam czytelne kryteria, według których będziemy sprawdzani – to też jest bardzo ważne – i według których będziemy raportować nasze zapasy. Uważamy więc, że jest to kompromis korzystny niejako dla obu stron: rządowi polskiemu daje możliwość wywiązania się ze zobowiązań, które podjął, podpisując traktat akcesyjny, a nam, czyli przedsiębiorcom, daje możliwość normalnego funkcjonowania i uczciwego wywiązania się z obowiązków, które z kolei rząd polski na nas nakłada.

Tak więc naszym zdaniem ten projekt jest jak najbardziej właściwy dla przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.
Pani Legislator, bardzo proszę.

**Starszy Legislador
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jeżeli chodzi o uwagi szczegółowe do omawianej ustawy, zostały one przedstawione w pisemnej opinii Biura Legislacyjnego. Zanim je przedstawię, pozwolę sobie na dwie uwagi natury ogólnej. Pan minister wspominał już o tym, że do dnia akcesji pozostało bardzo niewiele czasu. W związku z tym pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie w przypadku omawianej ustawy *vacatio legis* będzie albo bardzo krótkie, albo tak naprawdę w ogóle go nie będzie. W związku z tym teoretycznie okres, który będą miały podmioty objęte tą ustawą na zapoznanie się z treścią tych uregulowań, będzie niezmiernie krótki. Może w związku z tym powstać zarzut pewnej niezgodności z art. 2 konstytucji, w którym mówi się, że Rzeczpospolita jest państwem prawa.

Druga uwaga natury ogólnej, również związana z jednym z zagadnień, o których mówił pan minister, dotyczy trudności, które mogą wystąpić w praktyce przy realizacji tej ustawy. Pragnę zwrócić uwagę państwa senatorów na art. 2 ust. 2, który mówi, co należy rozumieć przez średni stan zapasów. Tu są kolejno wymienione średnie stany zapasów w dniach 1 maja 2001 r., 2002 r. i 2003 r. Stąd właśnie pytanie natury ogólnej: na ile informacje o stanie zapasów w tych dniach będą możliwe do odtworzenia? Czy istniał obowiązek ewidencjonowania tych zapasów? Czy będzie możliwe określenie średniego stanu zapasów?

To były takie ogólne kwestie, na które chciałem zwrócić uwagę państwa senatorów. Jeżeli zaś chodzi o uwagi szczegółowe, to uwaga zawarta w punkcie pierwszym dotyczy być może konieczności uzupełnienia art. 3 ust. 4 i wyraźnego wskazania, o jakiego rodzaju informacje chodzi.

Uwaga druga dotyczy nie tyle przepisów samej ustawy, co dosyć kłopotliwego sformułowania przepisów rozporządzenia unijnego nr 60/2004. Jest tam pewien kłopotliwy zbieg terminów, mianowicie mówi się, że przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność w zakresie przetwórstwa i obrotu produktami cukrowymi, będą obowiązani w terminie do 31 lipca przyszłego roku przedłożyć dokumenty potwierdzające wyeliminowanie nadmiernych zapasów cukru, a jednocześnie ten dzień 31 lipca 2005 r. jest końcowym terminem, w którym Polska będzie zobowiązana do przedstawienia zbiorczego sprawozdania. Powstaje pytanie: czy będzie możliwość wywiązania się terminowego z tego obowiązku?

Jeżeli chodzi o zastrzeżenie trzecie, dotyczy ono doprecyzowania wysokości opłaty.

Uwaga czwarta wskazuje na te przepisy, w których są pewne uchybienia redakcyjne i legislacyjne. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.
Koleżeństwo Senatorowie, bardzo proszę o zabieranie głosu.
Kolega Borkowski.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Mam kilka uwag do tej ustawy. Przede wszystkim nie jest zbyt dobrze – choć to może jest kompromis – że jest taka ustawa. Niekoniecznie przedsiębiorcy polscy optują za tą ustawą, jest raczej na odwrót – są przeciwni tej ustawie.

Dobrze, że znalazły się w niej poszczególne poprawki. Ta ustawa została poprawiona przez Sejm, ale myślę, że przydałyby się jeszcze poprawki nasze, senatorów. Tych poprawek w tej chwili nie będę jeszcze formułował, zwłaszcza poprawek do załącznika, bo jeśli popatrzy się w ten załącznik, o którym mówił pan minister Plewa... Nie zgadzam się z tym, że to są duże ilości, bo 100 ton danego mięsa, to są bardzo małe ilości, jeśli zakład jest duży, jeśli ma dużą zdolność produkcyjną. Można by jeszcze, patrząc na poszczególne elementy tego załącznika, ustosunkować się do tego i pewnie na posiedzeniu Senatu trzeba będzie wnieść stosowne poprawki. Mieliśmy jednak zbyt mało czasu, żeby zapoznać się z tym drukiem, z tą ustawą, bo praktycznie otrzymaliśmy ją rano, ewentualnie można było dostać ją wczoraj przez internet.

Ale mam pytanie: jak państwo wyobrażacie sobie kontrolowanie i wykonanie tej ustawy? Bo ja nie bardzo to sobie wyobrażam, nie tylko jeśli chodzi o cukier, ale i pozostałe produkty. Skąd będzie brany ten spis? Czy to będzie to, co przygotowują przedsiębiorstwa jako spisy z natury, inwentaryzacje na koniec miesiąca, czy coś innego? Jak to będzie ewidencjonowane? Co będzie brane pod uwagę w tym przypadku?

Dalej. Jeśli popatrzymy na wykonalność tej ustawy, to może to być trochę trudne, chociażby z takiego powodu, o którym mówiła pani legislator, że na zapoznanie się z ustawą jest bardzo mało czasu. W związku z tym nasuwa się pytanie: dlaczego tak późno procedujemy nad tą ustawą? Poza tym, gdybyśmy wnieśli poprawki i ta ustawa by się opóźniła, to do końca tego miesiąca mógłby się dopiero zakończyć cały proces legislacyjny nad tą ustawą. W związku z tym podzielam uwagi pani legislator, jeśli chodzi o konstytucyjność itd.

Takie są moje krótkie uwagi. W związku z tym, że jest mało czasu, nie chcę dalej się nad tym rozwodzić, ale bardzo proszę, jeśli można, o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o ustosunkowanie się do uwag Biura Legislacyjnego Senatu i do uwag kolegi senatora Borkowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Plewa:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wiele z tych wątpliwości, które zostały przedstawione, pojawiło się w trakcie konsultacji z podmiotami i debaty w parlamencie, również wcześniejsze dyskusje rządu skupiały się na tych właśnie kwestiach. Chciałbym jednak powiedzieć, że fakty są następujące. Mamy rozporządzenia unijne – jedno z listopada ubiegłego roku, a drugie, rozporządzenie nr 60, ze stycznia bieżącego roku. Kiedy te rozporządzenia zostały uchwalone, rozpoczął się w Polsce proces legislacyjny, tak jak i w innych krajach

przystępujących do Unii Europejskiej. Tak jak powiedziałem, u nas ten proces przebiegał z dużymi trudnościami, ponieważ najpierw powstał projekt, później do tego projektu były zgłaszane uwagi, odbywały się konsultacje z komisją. Ten projekt został dość mocno zmodyfikowany w taki sposób, że uwzględniono wiele uwag komisji. Tak przygotowana ustawa napotkała jednak kolejne trudności legislacyjne. Mówiłem o tym głosowaniu w podkomisji i o ponownych pracach w podkomisji. To wszystko wymagało czasu. Między innymi dlatego mamy tak mało czasu, bo był bardzo krótki okres od opublikowania rozporządzeń unijnych do dnia akcesji.

Chciałbym powiedzieć, że z podobnym problemem borykają się inne państwa kandydujące, również jeśli chodzi o czas i krótki okres na przyjęcie odpowiednich regulacji krajowych. Chciałbym jednak pokreślić, że rozporządzenia unijne wchodzi w życie z dniem akcesji. Właściwie są i takie przypadki uregulowań po naszej stronie, że te rozporządzenia wchodzi w życie wprost, bez żadnego przeniesienia ich za pomocą ustawy.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w przypadku tej ustawy, tak naprawdę trudno by było wcześniej określić instytucje, które są odpowiedzialne za realizację tych rozporządzeń unijnych. Po prostu trzeba było przypisać kompetencje odpowiednim instytucjom. I tak w przypadku Polski najważniejsze zadania stoją przed Agencją Rynku Rolnego – to ona będzie gromadziła informacje od podmiotów i to ona będzie podejmowała decyzje o nadmiernych zapasach i wymierzaniu opłaty. Opłaty będą wpływały na konto urzędów skarbowych, a kontrole będzie przeprowadzała Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Wszystko to będzie się jednak opierało na zeznaniu podmiotu gospodarczego.

Tak jak w przypadku zeznań pomiarów dodatkowych, nie ma możliwości, żebyśmy mogli w sposób obiektywny – odpowiadam na pytanie pana senatora Borkowskiego – zrealizować tę kontrolę, jeśli podmiot będzie wprowadzał świadomie w błąd organy zaangażowane do realizacji tej ustawy. Niemniej jednak nie jesteśmy całkowicie bezradni, ponieważ mamy pewne informacje. Mamy informacje chociażby pochodzące od tych podmiotów z poprzednich okresów, mamy również informacje o imporcie, i to bardzo szczegółowe, oparte na dokumentach SAD poszczególnych podmiotów, które dokonują importu, mamy też informacje dzięki automatycznej rejestracji importu. W związku z tym są pewne możliwości, by wtedy, gdy będą podejrzenia działań spekulacyjnych, można było przeprowadzić kontrolę.

Zgadzam się, że jest to ustawa bardzo trudna, jeśli chodzi o jej realizację, ale tak są zapisane rozporządzenia unijne. My możemy modyfikować w naszych działaniach legislacyjnych pewne rozwiązania unijne, ale nie możemy doprowadzić do modyfikacji rozporządzeń ani do tego, że nie osiągniemy celu, który stawiają przed nami te rozporządzenia. Bo wtedy – trzeba to jednoznacznie powiedzieć – za wszystko będzie płacił budżet krajowy, jeśli takich rozwiązań nie wprowadzimy.

Dlatego mogę tylko apelować o to, żeby ten dalszy etap procesu legislacyjnego był sprawny, bo im dłużej procedujemy, tym krótszy będzie okres na ogłoszenie tej ustawy. Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że opinie prawne są takie, że nawet jeśli ustawa nie zostanie przyjęta, rozporządzenia będą obowiązywały wprost od 1 maja. Musimy sobie z tego zdawać sprawę.

Wykonalność. Mówiłem o trudnościach z wykonalnością, ale myślę, że obawy zostały już częściowo rozwiane. Zwracamy uwagę komisji na to, że tak sformułowane

rozporządzenia spotykają się z barierą wykonalności po naszej stronie, a także z dodatkowymi kosztami administracyjnymi.

Chciałbym poprosić za chwileczkę dyrektora naszego Departamentu Prawno-Legislacyjnego, aby odniósł się do uwag szczegółowych, ja zaś odniósłbym się tylko do jednej z nich, mianowicie do uwagi drugiej. Wynikałoby z niej, że to my świadomie wprowadziliśmy dwa razy termin 31 lipca, jeśli chodzi o dokumenty, które są zobowiązane składać podmioty, jak również nasze sprawozdanie do Unii Europejskiej. Chciałbym powiedzieć, że słusznie pani legislator zwróciła uwagę na ten problem, który był wszakże wielokrotnie przez nas zgłaszany w Brukseli. Otóż chodzi o zapis, który istnieje w rozporządzeniu unijnym i właściwie nie możemy go zmienić. Jak to będzie wyglądało w praktyce? Nie chcemy skracać naszym podmiotów terminu, ale jeśli nie prześlemy sprawozdania komisji do tego czasu, to dlatego, że to komisja nałożyła na kraje kandydujące tak restrykcyjny obowiązek, właściwie niewykonalny. Być może rozporządzenie unijne zostanie jeszcze zmienione, bo ta sprawa jest znana i na razie nie było żadnej reakcji ze strony komisji, chociaż przyznaje nam się rację, że to będzie trudno wykonać.

I może teraz pan dyrektor Adamczyk, jeśli można.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Proszę to określić jednoznacznie – jesteśmy już po czasie i nie mamy możliwości przedłużenia posiedzenia komisji – czy te wnioski, które tu zostały zgłoszone, w jakiś sposób państwu skomplikują sprawę, czy nie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Plewa:**

Gdybyśmy musieli uwzględnić te wnioski, to skomplikuje nam to sytuację, ponieważ ustawa wróci z powrotem do Sejmu i zostanie wydłużony proces legislacyjny. Z drugiej strony zostałyby może rozwiązane pewne wątpliwości. Może pan dyrektor Adamczyk mógłby się wypowiedzieć, co do tych pozostałych trzech uwag szczegółowych...

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Mam prośbę państwa, Panie Ministrze, Szanowni Państwo, jedną poprawkę, która ucywilizowałaby sytuację i pomogła producentom. W art. 8 pkt 1 chciałbym dodać w pkt 1 zapis: zapasy na dzień 1 maja 2004 r. w ilości proporcjonalnej do wielkości nadmiernych zapasów produktów cukrowych w skali kraju ustalonych przez Komisję Europejską. Podtekst jest taki, że gdzieś tam w kraju może być niewykorzystany limit z minionych czasów, a wtedy Polska byłaby efektywniejsza, mogłaby zgromadzić więcej zapasów.

Co pan minister na to?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Plewa:**

Panie Senatorze, my jesteśmy oczywiście za tym, żeby wszystkie tego typu propozycje, które pozwalają lepiej funkcjonować polskim podmiotom, zaakceptować i po-

pierać. Chciałbym jednak powiedzieć, że w tym brzmieniu ta poprawka wydaje mi się nie do przyjęcia, jeśli chodzi o stronę rządową, bo tak naprawdę być może wynika to z niezrozumienia pewnych kwestii. Otóż zapasy w skali kraju określa Komisja Europejska. To, co zostało uzgodnione z partnerami społecznymi i co wymagało ponownej opinii Rady Ministrów, to było to, że jeśli w skali kraju będą określone zapasy, powiedzmy, na pewnym poziomie, wyższym niż poziom wskazany przez podmioty – bo z jednej strony będziemy mieli informacje przesłane przez podmioty, a z drugiej strony poziom wskazany przez komisję – to zgodnie z tym projektem wyeliminowanie tej różnicy z rynku krajowego będzie się odbywało na koszt budżetu, a nie na koszt podmiotów.

Tak więc nie widzimy potrzeby wprowadzenia takiego zapisu, bo on by zaburzył dość przejrzyste zapisy w tej sprawie. Dlatego bardzo bym apelował do pana senatora, żeby tej poprawki nie przedstawiać. Przepraszam.

Zastępca Przewodniczącego Janusz Lorenz:

Panie Ministrze, ze względów, o których wspominałem, zgłaszam wniosek do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby projekt tej ustawy przyjąć bez poprawek i zakończyć posiedzenie komisji. Ale proponuję jeszcze przemyślenie tych wszystkich spraw, które tu zostały zgłoszone, poprawek legislacyjnych od pierwszej do czwartej, i tej mojej, żebyśmy się w nie dobrze wczytali i ewentualnie na posiedzeniu plenarnym wnieśli uwagi.

Przeprowadźmy od razu głosowanie.

Koledzy, przyjmijmy tę ustawę bez poprawek. Proszę was o to pod naciskiem wszystkich.

Kto jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (6)

Sześć głosów za, jednogłośnie.

Dziękuję serdecznie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Plewa: Serdecznie dziękuję za pozytywne odniesienie się do naszego apelu, żeby efektywnie pracować nad tą sprawą. Dziękuję bardzo.)

Sprawozdawcą komisji będzie Janusz Lorenz. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 12)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Katarzyna Balicka

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851